BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

DZIŚ w numerze:

- Dyskutujemy nad tezami — str. 3.
- Stalownia Konwertorowa stawia na jakość — str. 4.
- Dożynki w Nowej Hucie — str. 7.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 34 (611) Kraków, 24 VIII. — 30 VIII. 1968 r. Cena 50 gr

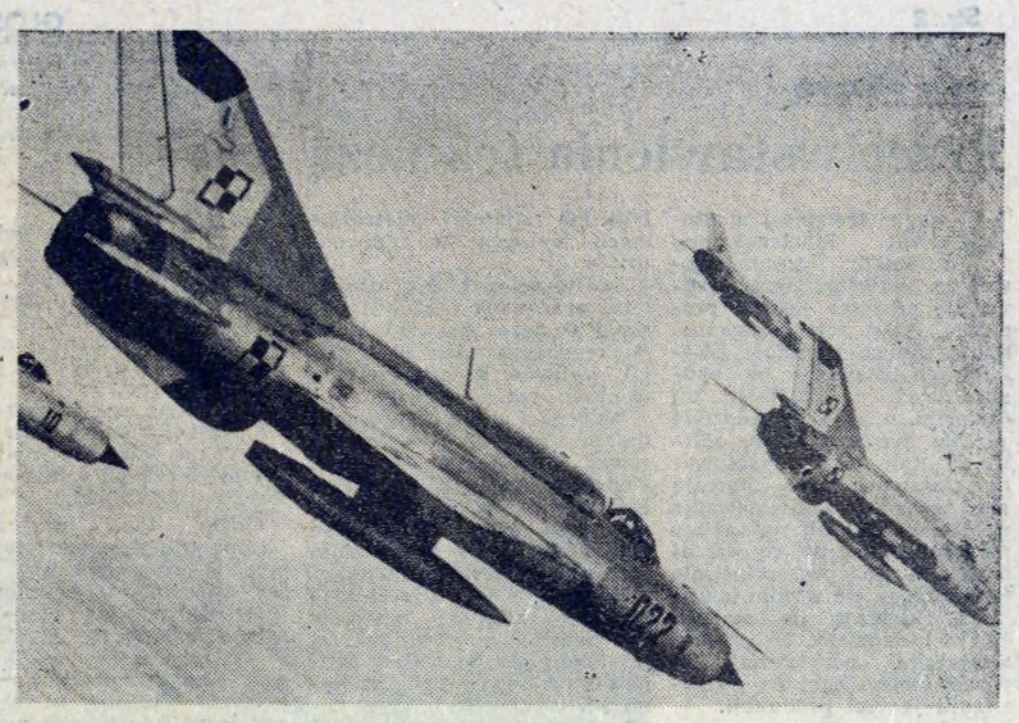

Polskie niebo nie jest — jak w tragicznym wrześniu 1939 — puste i bezbronne. Strzegą go eskadry najnowocześniejszych, doskonałych odrzutowców ponaddźwiękowych — myśliwców i bombowców. Na zdjęciu: myśliwiec „Mig-21" w akcji.

Każda propozycja jest cenna

W Walcowni Zimnej Blach najlepiej przebiega realizacja wniosków przedzjazdowych

Dobrze zorganizowane jest zbieranie i realizacja wniosków przedzjazdowych w organizacji partyjnej Walcowni Zimnej Blach huty. I sekretarz KZ PZPR tow. **Władysław Zabijak** (na zdjęciu pierwszy po lewej) dołożył starań, aby każdy złożony przez załogę wniosek był przemyślany, skrzętnie zarejestrowany i pod właściwym adresem skierowany do realizacji. Niestety, nie wszystkie organizacje partyjne w hucie rozwiązały tę sprawę tak dobrze jak KZ Walcowni Zimnej Blach. Na naszym zdjęciu — rozpatrywanie wniosków zgłoszonych przez pracowników zmiany E utrzymania ruchu. Wnioski i postulaty załogi przedstawia II sekretarz OOP tow. **Wacław Jaszczak.** (jd)

1 września na lotnisku w Czyżynach

• Wielka manifestacja antywojenna • Atrakcyjny pokaz lotniczy

Zbliża się dzień 1 września i zapowiedziana wielka antywojenna manifestacja społeczeństwa krakowskiego. Budzi ona wielkie zainteresowanie mieszkańców Krakowa i Nowej Huty, tym bardziej, iż bezpośrednio po manifestacji odbędą się centralne pokazy lotnicze z okazji Dnia Lotnictwa. W wielkim zgromadzeniu na b. lotnisku w Czyżynach weźmie udział również nasza dzielnica — wszyscy jej mieszkańcy i załogi zakładów pracy. Przygotowuje się na ten dzień załoga Huty im. Lenina.

W manifestacji na rzecz pokoju, w 29 rocznicę agresji hitlerowskiej na nasz kraj, nie powinno zabraknąć nie tylko mieszkańców i pracowników z Nowej Huty, lecz również ich rodzin, nawet zaproszonych spoza naszego miasta.

Szczególną ciekawość budzą zapowiedziane pokazy lotnicze, jeszcze bardziej urozmaicone, niż ubiegłoroczne w Poznaniu. Otworzą je trzy samoloty z flagami narodową, Krakowa i Krakowskiego Aeroklubu. Później nastąpią pokazy pilotów wojskowych na samolotach odrzutowych, indywidualne i zespołowe, przekraczanie bariery dźwięku przez samoloty odrzutowe. Trwający półtorej godziny pokaz zakończy desant spadochronowy.

Należy sądzić, że kolumna nowohucka będzie jedną z największych w naszym mieście i że nie zabraknie nikogo. Bliższe szczegóły zbiórki i trasę pochodu na zgromadzenie podamy w następnym GNH. (lk)

Hutnicy na zebraniach partyjnych popierają oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie Czechosłowacji

W Wydziałach Huty im. Lenina odbyły się zebrania organizacji partyjnych, poświęcone omówieniu ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji oraz decyzji pięciu państw, sygnatariuszy Układu Warszawskiego — Bułgarii, NRD, Polski, Węgier oraz Związku Radzieckiego w sprawie udzielenia pomocy na prośbę działaczy CSRS przeciw zagrożeniu Czechosłowacji przez siły kontrrewolucyjne.

Członkowie organizacji partyjnej w hucie, w dyskusjach, wyrażali swoje poparcie dla oświadczenia rządu PRL w sprawie Czechosłowacji. Podkreślano, iż sytuacja istniejąca od szeregu miesięcy w sąsiadującym z nami kraju czechosłowackim budziła niepokój, a reakcja odwetowców z Bonn na wydarzenia w CSRS wprost oburzenie.

Podważanie podstaw socjalizmu, zawartego również przez Czechosłowację Układu Warszawskiego przez nieodpowiedzialne siły kontrrewolucyjne w tym kraju grozi również naszej ojczyźnie — stwierdzano na zebraniach w hucie.

Masówki w wydziałach

Oświadczenie Rządu Polskiego, opublikowane w środę, znajduje szeroki oddźwięk w HiL. Na masówkach w wydziałach huty, załogi wyrażają swoje poparcie dla decyzji i postanowień zawartych w oświadczeniu rządu PRL w sprawie Czechosłowacji, uważając je za zgodne z Układem Warszawskim oraz podstawowymi zasadami proletariackiego internacjonalizmu. Uczestnicy masówek stwierdzają, że wydarzenia, jakie ostatnio następowały w Czechosłowacji, dążenie sił antysocjalistycznych w tym kraju do przekreślenia dorobku ustroju socjalistycznego, ożywienie działalności wrogich obozowi socjalizmu ośrodków zagranicznych, zwłaszcza odwetowców bońskich wskazywały na niebezpieczeństwo zagrażające zarówno samej Czechosłowacji, jak i naszemu krajowi i innym państwom, sygnatariuszom Układu Warszawskiego. Zrozumienie tych faktów przez załogę huty znalazło wyraz m. in. na masówce odbytej w piątek w Stalowni Martenowskiej HiL. Oto fragment rezolucji uchwalonej przez stalowników z Martenowskiej:

„My robotnicy, technicy i inżynierowie zatrudnieni w Stalowni Martenowskiej HiL, zebrani na masówce w dniu 23 sierpnia br. po zapoznaniu się z sytuacją w bratniej Czechosłowacji w pełni popieramy decyzję kierownictwa partii i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kierownictwa KPZR i rządu radzieckiego oraz pozostałych partii i rządów państw socjalistycznych w sprawie udzielenia pomocy socjalistycznym siłom społeczeństwa czechosłowackiego, stojącym na

(Dokończenie na str. 2)

W Pobiedniku asy szlifują formę

Ogólne zaciekawienie mieszkańców naszej dzielnicy budzą przygotowania do wielkich pokazów lotniczych, które odbędą się 1 września. Nad miastem coraz to słyszy się szum samolotów, łoskot przelatujących odrzutowców, po których pozostaje na niebie tylko jasna smuga.

Odwiedziliśmy lotnisko Aeroklubu Krakowskiego w Pobiedniku. Ćwiczy tu ponad 30-osobowa ekipa pilotów cywilnych, przygotowująca się do pokazów i akrobacji zespołowych. Próby weszły w najgorętszy okres. To już prawie próby generalne, choć te odbędą się wespół z lotnictwem wojskowym. Treningi — codziennie, trzeba przecież doszlifować formę na wysoki połysk.

Trenuje więc 21-letni członek krakowskiego Aeroklubu — **Paweł Stasik.** Wykona numer po raz pierwszy prezentowany w Krakowie: skok z szybowca wykonującego w tym czasie „pętlę". Będzie to więc skok z pozycji plecowej. Ten młody skoczek niechętnie mówi o sobie, a i odpowiedzi udziela nader lakonicznych. Zaczął przed trzema laty, realizując swe marzenie lat dziecięcych. Ma na swym koncie 130 skoków. — Czy to dużo? — pytam. — Nawet sporo — powiada.

Z ewolucji wykonywanych przez skoczków Aeroklubów warto wspomnieć o pierwszym punkcie, który rozpocznie cały wielki program pokazu. Oto wyląduje bowiem na płycie lotniska trójka skoczków — dwóch mężczyzn i kobieta — w krakowskich strojach.

Nie będziemy zdradzać całego programu pokazów, choć inna to sprawa, że słowa i tak nie są w stanie oddać wspaniałych wyczynów pilotów, ani też dreszczyku, z jakim się je ogląda. Więc jeszcze tylko zasygnalizujmy lot legendarnego Ikara. Tak bowiem został nazwany ten numer, wykonywany przez pilotów i skoczków wojskowych. Człowiek przypięty za śmigłowcem na 50-cio metrowej linie, wykonywać będzie ewolucje, o jakich marzyli starożytni. Jeszcze tylko zawis szybowca za helikopterem. Wygląda to zupełnie tak, jakby na sznurku kołysała się dziecinna zabawka. Z tej pozycji szybowiec wyczepia się (normalnie następuje to w trakcie lotu).

(Dokończenie na str. 2)

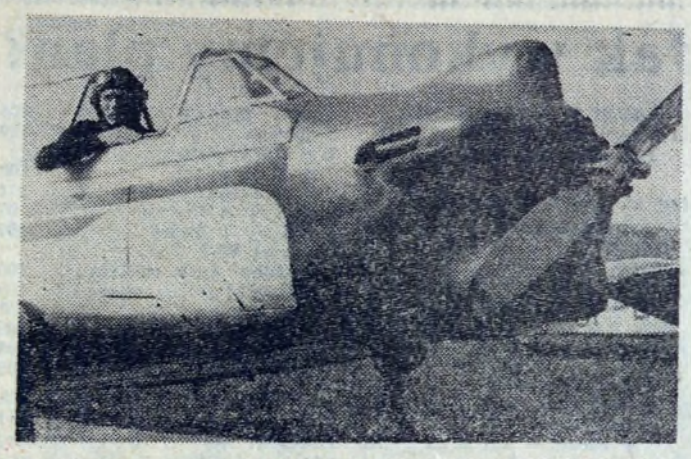

Pilot Tadeusz Arabski w sportowym „Jak-u 18". Walczył jako myśliwiec w 1939 roku z samolotami hitlerowskiej Luftwaffe, zestrzelił dwie maszyny wroga. W odrodzonym Wojsku Polskim był pilotem V Pułku Lotnictwa Szturmowego. Obecnie pracuje w DKT Walcowni Zimnej huty. Przygotowuje się wraz z innymi pilotami do wielkiego pokazu lotniczego w dniu 1 września. Foto: J. Podlecki

Przykra sprawa

Kilka miesięcy temu na trawniku przy alei Róż ustawiono parę rzeźb, niestety niewymienionych autorów. Fakt upiększenia dzięki rzeźbom tego zakątka Nowej Huty — mieszkańcy przyjęli z wielkim zadowoleniem. Radość jednak nie trwała długo — bo oto przechodząc ostatnio tamtędy, z największą przykrością stwierdziłem, że niektóre spośród rzeźb przestały już być rzeźbami. Pogięte, połamane leżą na trawie jak nikomu niepotrzebne rupiecie!

Znalazł się jakiś wandal, któremu rzeźby stały solą w oku — to rzecz u nas nie taka znów zadziwiająca (choć pocieszam się w duszy, że tego wstrętnego dzieła dokonał wiatr) ale, że opiekun (kto nim jest?) nie interesuje się ich losem — to rzecz naprawdę bardzo przykra!

Z poważaniem
OKTAWIAN HUTNICKI

Dobrze pracuje brygada sortowaczek z Ocynowni Elektrolitycznej Blach huty. Zespół ten — jako pierwszy — przystąpił do współzawodnictwa o tytuł BPS im. XX-lecia HiL. Podjął wiele cennych zobowiązań, m. in. zwiększyć wydajność o 4% oraz uzysk blach gatunku I o 1,5%. Cenne postanowienie to realizowane jest pomyślnie. **Foto.: St. Gawliński**

Rzecz o mistrzach

Przeciwstawienia też uczą

W ciągu trwającej w Stalowni Martenowskiej dyskusji przedzjazdowej na pierwszy plan wysuwa się poprawa jakości produkcji. Duże zainteresowanie budzą tablice wyników jakościowych ustawione w podstawowych oddziałach tej Stalowni, a więc w oddziale pieców martenowskich, odlewania stali oraz przygotowania zestawów. Nb. zdarzają się wypadki podejmowania prób zmiany liczb na tablicy na swoją korzyść, co jest oczywiście niedopuszczalne, ale świadczy, że złe wyniki irytują i skłaniają do reakcji. Miejmy nadzieję, że przedewszystkim pozytywnej, to znaczy polegającej na poprawieniu jakości produkcji.

NAJLEPSI MISTRZOWIE...

W związku z realizacją w naszej hucie programu poprawy jakości produkcji w wydziałach kombinatu zainteresowaliśmy się dziś znów ludźmi, od których przede wszystkim zależy jakość. Również tutaj, w Stalowni Martenowskiej.

Oto jeden z najlepszych mistrzów w Stalowni **Marian Kwiecień.** Wyniki świetne: ilość nietrafionych wytopów w I półroczu br. nie przekracza 1 proc. Również w drugim kwartale mistrz Kwiecień oraz współpracująca z nim załoga ma najmniej nietrafionych wytopów w tym oddziale.

Jak to osiąga? Jako długoletni pracownik Stalowni posiada ● duże doświadczenie, ● przestrzega ściśle technologii wytopów ● jest rzetelny w pracy, jak nie każdy.

Wszystko? Nie. Pracując z ludzmi, umie dobrze organizować robotę. I wymagać. Konsekwentnie. Z mistrzem Kwietniem nie ma co żartować, jeśli idzie o dyscyplinę technologiczną — taka opinia utrzymuje się w Stalowni.

Następnym z wyróżniających się aktualnie mistrzów w dziedzinie poprawy jakości produkcji jest **Stanisław Filipowski** — mistrz hali rozlewniczej. W charakterystyce tego mistrza można wpisać: doskonała znajomość zawodu, który zdobywał awansując stopniowo od III rozlewacza. Ambitny. Solidny.

Jego tajemnica zawodowa? Stała kontrola wykonywania pracy przez podległy mu zespół, o którym wiadomo, że najlepiej przygotowuje kadzie; cała praca idzie tam z nastawieniem na jakość, na współdziałanie w usunięciu braków, które jeszcze produkcji Stalowni przypisać trzeba. A oto, co można usłyszeć o mistrzu Filipowskim: u niego nie ma prawa zdarzyć się zła robota. To potoczne, acz niezbyt literackie określenie, oddaje właściwą treść tajemnicy mistrza. Warto, by recepta ta została zastosowana wszędzie w hucie.

...I NAJGORSI...

A teraz przeciwstawienie. Niestety i w Stalowni są mistrzowie nie osiągający wraz ze swoimi zespołami poprawy jakości. W tym roku nie może się niczym pochwalić mistrz **Alojzy Pluta** z oddziału przygotowania zestawów. U niego to notuje się największą ilość źle przygotowanych zestawów. A i to nie jest bez znaczenia dla ostatecznych wyników jakościowych Stalowni.

Gdzie tkwi przyczyna? Trzeba długiej rozmowy, by dojść do sedna sprawy. Słyszy się: dobry fachowiec. Więc dlaczego jego zespół nie osiąga dobrych wyników? Może mistrz nie egzekwuje dość rygorystycznie swoich poleceń? Wchodzi tu w grę konieczność lepszego wychowania załogi, wpojenia jej poczucia odpowiedzialności za pracę własną i całej Stalowni. Czy można spodziewać się, że sprawa ta zostanie „odrobiona" w krótkim czasie? Odpowiedź musi dać cały zespół kierowany przez mistrza A. Plutę.

Wśród obarczonych sporą ilością wytopów nietrafionych znalazł się aktualnie **Władysław Kołyza,** mistrz oddziału odlewania stali. U żadnego mistrza nie było ostatnio tyle wytopów źle odlanych i tyle ujawnionego wybraku. W okresie wzmożonej walki o poprawę jakości w Stalowni — ten wynik nie powinien się powtórzyć. Adresować tę uwagę trzeba nie tylko do samego mistrza: również do całego jego zespołu! Bo chodzi o lepsze przestrzeganie dyscypliny technologicznej, o zwiększenie wspólnych wysiłków. Może za kilka dni zadzwoni w Redakcji telefon, że wyniki te zostały już zmienione na lepsze?

ik.

Kącik dobrej jakości w Wydziale Rur Zgrzewanych

Bardzo dobrze i pomysłowo został urządzony „kącik dobrej jakości" w Wydz. Rur Zgrzew. Oto tablica informująca — dzień po dniu — jak poszczególne zmiany wywiązują się z zadań produkcyjnych ze szczególnym uwzględnieniem jakości. Jeden może tylko mankament: walcownikom z P-62 udało się coś więcej. Podają oni do wiadomości również wyniki jakościowe mistrzów i st. walcowników. A to już krok dalej.

Zacieśnia się współpraca TRZZ z Instytutem Bałtyckim

Krzewienie wiedzy o morzu i gospodarce morskiej stanowi jedno z zadań programowych TRZZ. W tym celu Zarząd Fabryczny TRZZ w HiL nawiązał współpracę z Instytutem Bałtyckim i Zarządem Woj. TRZZ w Gdańsku, który przekaże do Huty im. Lenina 50 obrazów historycznych dotyczących miasta Gdańska. W Hucie im. Lenina działają dwa koła wydziałowe TRZZ, które zajmują się problematyką morską i zapoznają swoich członków z osiągnięciami gospodarczymi Polski Ludowej w przemyśle stoczniowym.

W związku z aktywizacją antypolskiego „Ziomkostwa Gdańszczan" w NRF — Instytut Bałtycki w Gdańsku wydał specjalne opracowania, które obnażają wrogie dla pokoju tendencje i zapoznają naszych obywateli z działalnością rewizjonistów. Należy podkreślić, że Instytut Bałtycki prowadzi prace badawcze w zakresie historii najnowszej stosunków polsko-niemieckich i polsko-skandynawskich, zajmując się m. in. ekspansją niemiecką w rejonie Morza Bałtyckiego, polityką wschodnią NRF wobec Polski, problematyką rewizjonizmu zachodnioniemieckiego itp.

Pracami Instytutu Bałtyckiego kieruje dr **Stanisław Potocki,** który zapewnił wszechstronną pomoc organizacji fabrycznej TRZZ w hucie. Obecnie już są przysyłane najnowsze wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego do HiL.

RUDOLF ŚLUZARZ

Puchar przew. Rady Zakładowej zdobyła drużyna HPR

Zakończyły się już rozgrywki piłkarskie o Puchar Przewodniczącego Rady Zakładowej HiL tow **Jana Stefanika.** Puchar zdobyła drużyna HPR, która w decydującym meczu pokonała drużynę TA 4:1. Bramki zdobyli **Kardas** i **Szypuła** po dwie (dla zwycięzców) oraz **Gaura** (dla pokonanych).

Zdobywcom pucharu gratulujemy tego cennego trofeum i życzymy dalszych sukcesów w Spartakiadzie HiL. (jd)

Coś dla wodniaków

Oddziałowa Komisja Turystyki Kajakowej przy PTTK Huty im. Lenina organizuje półtoradniowe wyjazdy:

● 7—8 września (wyjazd 7-go po pracy) przepłynięcie na Dunajcu odcinka Wojnicz — Ujście Jezuickie.

● 28—29 września (wyjazd 28-go po pracy) rzeka Skawa z miejscowości Skawce — Ujście.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacji kol. **Zdzisław Gudowski,** tel.: 53-77.

Ilość miejsc ograniczona.

Druhny, Druhowie!

W dniach 31 sierpnia i 1 września 1968 ogłaszam Alert o **PAMIĘCI BOHATERÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ"** związany z 29 rocznicą wybuchu II wojny światowej, 50-leciem Polskiego Lotnictwa Wojskowego, 40-leciem Krakowskiego AEROKLUBU, 25-leciem powstania Polskich Sił Zbrojnych.

W czasie całorocznej działalności poznajemy dorobek społeczny, gospodarczy, kulturalny Polski Ludowej oraz ludzi, którzy o ten dorobek walczyli, tworzyli go w codziennej pracy. Dla uczczenia pamięci tych, którzy zginęli w walce oddajmy hołd uczestnicząc w wiecu antywojennym w dniu 1 września 1968.

W związku z powyższym rozkazuję:

● **W dniu 31 sierpnia 1968 wziąć udział w uroczystych zbiórkach alarmowych organizowanych w każdym szczepie w szkole o godz. 17.00. Plan zbiórek posiadają drużynowi.**

● **W dniu 1 września 1968 wziąć udział w wiecu antywojennym na lotnisku — o godz. 8.30 zbiórka wszystkich harcerzy i instruktorów na ulicy 1000-lecia.**

Zobowiązuję wszystkich harcerzy i instruktorów do wykazania pełnej gotowości i sprawności organizacyjnej, będącej wynikiem realizacji jednego z zadań dla uczczenia IV Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego.

Czuwaj!

KOMENDA HUFCA HM. STANISŁAWA DUTKA

Harcerski alert

Masówki w wydziałach

(Dokończenie ze str. 1)

pozycjach marksizmu-leninizmu, proletariackiego internacjonalizmu i jedności z państwami obozu socjalistycznego.

Nas, Polaków, szczególnie niepokoił rozwój rewizjonistycznych i antysocjalistycznych sił w Czechosłowacji, wychodzących naprzeciw imperializmowi zachodnioniemieckiemu w jego rewizjonistycznych i odwetowych dążeniach. Wyrażamy pełną solidarność z wszystkimi siłami socjalistycznymi w Czechosłowacji, z klasą robotniczą, z pracującym chłopstwem i inteligencją socjalistyczną w ich walce z siłami kontrrewolucji".

W okresie przygotowań do V Zjazdu PZPR załoga Stalowni Martenowskiej tym wierniej stoi wokół naszej partii i jej kierownictwa, dając swój pokojowy wkład w umocnienie socjalizmu.

ik.

Dyrektorowi Pracy HiL mgr inż. Julianowi OLSZOWSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Matki

składają

pracownicy pionu DZ oraz Działu Zatrud. i Płac HiL

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 21 BM. WŁ.

	% planu
ZMO — wyroby szamotowe	102
wyroby zasadowe	101
dolomit	97
wapno	106
wyroby smołowo-dolomit	82
ZK — koks ogółem	99
koks wp.	98
smoła	100
benzol	96
siarczan amonu	100
Aglomerownia nr 1	97
Aglomerownia nr 2	100
Wielkie Piece — surówka	98
Wydz. Przerobu Żużla	
żużel granulowany	126
żużel pienisty	—
żużel kawałkowy	107
Stalownia Martenowska	101
Stalownia Konwertorowa	106
Wydz. Wlewnic — wlewnice	102
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska prod. surowa	98
prod. gotowa	100
kęsy prod. surowa	107
prod. gotowa	110
Walcownia Slabing	
slaby prod. surowa	97
prod. gotowa	93
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	98
prod. gotowa	97
Walcownia Drobna	
profile drobne prod. sur.	93
prod. gotowa	95
walcówka prod. surowa	104
prod. gotowa	96
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. surowa	94
prod. gotowa	97
blacha ocynkow. prod. sur.	96
prod. gotowa	99
blacha ocynowana ogniowo	97
prod. gotowa	96
blacha ocynow. elektrolit.	92
prod. gotowa	90
taśma prod. gotowa	93
Wydz. Rur Zgrzewanych	
rury prod. surowa	116
prod. gotowa	104
profile zimno gięte	119
Wydział Odlewnic	
prod. ogółem	100
stal elektr. surowa	111
odlewy staliwne	93
odlewy żeliwne	100
Wydział W-3	
wyroby kute ogółem	100
odkuwki swob. kute	100
prod. ogółem	100
konstrukcje stalowe	100
Siłownia — energia elektr.	103
Stalownie HiL — stal ogółem	103

POPRAWILI SWE WYNIKI. Miniony tydzień stał raczej pod znakiem dobrej i rytmicznej pracy większości wydziałów huty. Niektóre poprawiły swe wyniki uzyskując dodatkową produkcję. Lepiej pracowała załoga Stalowni Martenowskiej. Wykonała plan w 101% dając dodatkowo ponad 2 tys. ton stali. Bardzo dobrze pracowała też załoga Stalowni Konwertorowej. Jej rezultat — również lepszy niż przed tygodniem — to 106% wykonania zadań i prawie 4 tys. ton dodatkowej stali. Zlikwidowała niedobór załoga Aglomerowni nr 2. Tydzień temu brak jej było do planu ok. 1,5 tys. ton spieku, obecnie ma wykonane zadania w 100%. Zwiększyła ostatnio tempo pracy załoga Walcowni Kęsów. Wprawdzie i przed tygodniem miała nadwyżkę, ale teraz poważnie ją zwiększyła osiągając ponad plan ok. 4 tys. ton kęsów. Lepszy rezultat uzyskała załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Pracuje ona z niesłychaną rytmicznością, dzień po dniu wykonuje z nadwyżką swe zadania. Nic więc dziwnego, że gotowa produkcja rur jest poważna, przekroczyła 100 km.

PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. Kilka załóg zasłużyło sobie na wysoką notę za dobrą, systematyczną pracę. Przede wszystkim wymieńmy oba wydziały ZMO. Plan produkcji wyrobów szamotowych wykonany został w 102%, plan produkcji wyrobów zasadowych — w 101%. Dobrze i bardzo rytmicznie pracuje załoga Wydz. Przerobu Żużla. Wykonała plan w produkcji żużla granulowanego w 126% uzyskując nadwyżkę wynoszącą ponad 20 tys. ton. Również z nadwyżką wykonany został plan produkcji żużla kawałkowego. Dobrze wywiązały się z zadań załogi Wydziałów W-1 i W-3, wykonały bowiem plany bądź w 100%, bądź z nadwyżką.

NIE WYKONALI ZADAŃ. Są jednak i to niemałe minusy. Kilka załóg huty w dalszym ciągu nie pracuje dobrze i rytmicznie. Nie wykonała zadań załoga Walcowni Gorącej Blach, co gorsze zwiększył się w ciągu tygodnia jej niedobór (obecnie wynosi on 2,5 tys. ton). Nie wiedzie się załodze Walcowni Drobnej: nie wykonała planu ani w produkcji profili, ani drutu. Niedobory są dosyć duże. Kiepskie perspektywy rysują się również przed walcownikami z P-62. Właściwie nie został wykonany plan ani w jednym asortymencie. W ciągu tygodnia nie zaszła żadna zmiana na korzyść, plany dobowe nie są wykonywane. To samo, niestety, trzeba powiedzieć o naszych wielkopiecownikach: nie wykonali planu, a ich niedobór nawet trochę wzrósł. Powodem tego są postoje pieców, a przede wszystkim pr... nr 5.

POSTÓJ WAGONÓW PKP. Ani razu nie został przekroczony limit postoju wagonów PKP w hucie. Rezultaty są dobre, wykorzystanie taboru nie budzi zastrzeżeń. Oto średnie czasy postoju w ostatnich dniach: 15 bm. — 8,6 godz., 16 bm. — 11,6, 17 bm. — 10,4, 18 — bm. — 8,4 19 bm. — 11,5, 20 bm. — 11,1 godzin. (jd)

W Pobiedniku asy szlifują formę

(Dokończenie ze str. 1)

No i — dla mnie bomba — gwóźdź programu, zaprezentowanego przez Aeroklub — zwany przez fachowców „parterówką". Pilot warszawski **Tadeusz Śliwiak** wykonuje pełną akrobację (ponoć zupełnie zapiera to dech) w pozycji plecowej.

Przed hangarem, gdzie dotarliśmy oprowadzeni przez pracownika Walcowni Zimnej — pilota Krakowskiego Aeroklubu **Tadeusza Arabskiego,** spotkaliśmy **Lidię Pazio** — instruktora szybownictwa i samolotowego. Pani Lidia już od 17 lat związana jest z niebem. Od czarnego swetra odcina się trochę już wytarta odznaka z trzema diamentami, zdobyta w 1962 r.

— *Zaczęłam od skoków z wieży — jeszcze w Łodzi. Potem żeński turnus i taka szybownicza szkółka podstawowa w Lemborku. A potem — rekord świata — już pobity przez Francuzkę i polską koleżankę w przewyższaniu i wysokości absolutnej na szybowcu dwumiejscowym i dwa rekordy Polski do dzisiaj — na szybowcu jednomiejscowym.*

Oto świetna pilotka Lidia Pazio — wielokrotna mistrzyni.

Kiedy więc nad lotniskiem w Czyżynach zobaczycie trzy „Foki" o przepięknych sylwetkach, wykonujące akrobacje (pętla w szyku, pętla włoska, przewroty, zwroty bojowej wiedzcie — ćwiczenia prowadzi na środkowym szybowcu właśnie pani Lidia wespół z warszawskimi kolegami — **Jerzym Michalskim** i **Januszem Pasierskim.**

BR

Szybowce na start!

Instruktor pilotażu Edward Działowski w szybowcu „Foka". Należy wspomnieć, że te rasowe szybowce brały udział w niedawnych mistrzostwach świata w Lesznie.

Foto: J. PODLECKI

DYSKUTUJEMY NAD TEZAMI NA V ZJAZD PZPR

Stanisław Klasa

I aparatowy ciągłej destylacji benzolu w ZK

Inwestycje i produkcja antyimportowa

Z wielu względów, nas koksowników interesują szczególnie zagadnienia inwestycyjne, mocno zresztą wyeksponowane w tezach przedzjazdowych. Z „własnego podwórka" — w Wydz. K-4 ZK, gdzie pracuję — niesłychanie ważną sprawą jest szybka i terminowa budowa obiektu termopreparacji paku. Jest to inwestycja bardzo ważna, gdyż uruchomienie produkcji termopreparowanego paku wyeliminuje kosztowny import tego wyrobu, zaoszczędzi krajowi dewiz. A więc produkcja antyimportowa, która posiadać powinna mocno płonące zielone światło.

Do czego stosuje się wspomniany już pak? Dostarczać go będziemy fabryce elektrod w Skawinie do produkcji specjalnej masy anodowej. W Polsce nie wytwarzało się do tej pory paku termopreparowanego. Budowa wymienionego obiektu już się zaczęła, podjęcie produkcji ma nastąpić pod koniec I kwartału 1969 roku. Inwestycję tę trzeba otoczyć szczególną opieką, zagwarantować jej wszelkie przywileje, gdyż posiada ogromne znaczenie.

Chciałbym poruszyć też sprawę niewykorzystania urządzeń i mocy produkcyjnych w Węglowni nr 2 ZK. Konkretnie chodzi mi o to, że Węglownia stanowi niezbędne zaplecze dla większej liczby baterii koksowniczych niż mamy ich obecnie. W tej sytuacji istniejące urządzenia (wcale nie tanie!) nie są w pełni wykorzystane, nie „procentują". Marnotrawstwo? Może za mocne słowo, ale z gospodarnością na pewno nie ma to nic wspólnego.

Wiadomo, że budowa dalszych baterii jest zaplanowana na lata po 1975 r., chodziłoby więc o wprowadzenie zmian do planu, o przyspieszenie terminu budowy baterii. Tym bardziej — to dodatkowy argument — że odczuwać będziemy w hucie (już są tego oznaki) dotkliwy brak koksu wielkopiecowego. **Należy podkreślić, że sprawa ta wiąże się ściśle z Wydziałem Węglopochodnych, który jest już rozbudowany i przystosowany do „obsłużenia" większej ilości baterii.** A więc sprawa przyspieszenia inwestycji jest pilna i jak najbardziej uzasadniona ekonomicznie.

Jak wiadomo konstrukcje i urządzenia w ZK narażone są na bardzo silne działanie korozyjne. W związku z tym stosuje się tzw. powłoki ochronne. Sprawie tej nie poświęca się jednak należytej uwagi, powłoki nie nie są prawidłowo odnawiane wskutek czego szybko niszczeją niektóre urządzenia. Często zachodzi też konieczność wymiany rurociągów i przewodów, co na pewno kosztuje hutę znacznie drożej niż by kosztowało prawidłowe rozwiązanie sprawy powłok ochronnych. Sądzę że opłaciłoby się utworzyć oddział czy jakiś zespół zajmujący się wyłącznie tą sprawą.

Wydział nasz przykłada dużą wagę do obniżki kosztów, wszelkimi sposobami stara się zmniejszyć zużycie materiałów pomocniczych takich jak np. kwas siarkowy, ług sodowy i asfalt. Mamy już w tej dziedzinie osiągnięcia. Gorzej natomiast jest z remontami. A przecież wiadomo, że przy stosowaniu materiałów żrących, bardzo łatwo o ich przecieki, a co za tym idzie o psucie się urządzeń, pomp, przewodów.

W ZK jakość produkcji odgrywa dużą rolę, gdyż od jakości naszego koksu zależy w dużym stopniu praca wielkich pieców, a znaczna część produktów węglopochodnych np. naftalen, benzen, siarczan amonu i inne — idzie na eksport. Poprzez ciągłe wprowadzanie usprawnień, jakość naszej produkcji stoi na dobrym poziomie (chociaż na pewno wiele jeszcze jest do zrobienia w tej dziedzinie, zdaję sobie z tego sprawę) i odpowiada warunkom eksportu. Praca jednak — szczególnie w przypadku produkcji naftalenu — wiąże się z dużym wysiłkiem fizycznym człowieka. **Nie jest jeszcze dostatecznie zmechanizowana, nie zrobiło się jeszcze w tym kierunku prawie że nic.** Należałoby wziąć pod uwagę takie zagadnienia jak chociażby transport naftalenu spod pras, do magazynu. W tej chwili krążki naftalenu o wadze ok. 30 kg ładuje się ręcznie na wózek elektryczny i przewozi na magazyn. Tutaj, znowu rozładunek jest ręczny. Zastosowanie przenośnika — co wnioskuję — zmniejszyłoby wysiłek człowieka i podniosłoby znacznie wydajność pracy. (gd)

W Walcowni Zimnej Blach przy wygładzarce. Zwraca uwagę propaganda wizualna skierowana na zaakcentowanie jakości produkcji. Fot.: St. Gawliński

Edward Dorczak

st. ustawiacz Wydz. W-711

Trzeba troszczyć się o mienie społeczne jak o swoje własne

To, co chcę powiedzieć w ramach dyskusji nad tezami na V Zjazd Partii, nie jest wyłącznie moim poglądem, ale raczej wspólnym nam wszystkim, załodze Transportu Kolejowego. Bo chodzi mi o sprawy wynikające z codziennej pracy, wspólnej dla wszystkich kolejarzy HiL. Myślę, iż obecnie, w tej wielkiej dyskusji da się wiele spraw załatwić, gdyż wiążą się one z tezami i dotyczą usprawnienia pracy transportu kolejowego, mającego poważne zadania w rozwoju naszej gospodarki państwowej.

W mojej pracy zawodowej a następnie jako członka egzekutywy KZ partii w naszym wydziale oraz członka plenum Rady Robotniczej PT często stykam się z taką bolączką: wagony wracają do nas z wydziałów uszkodzone.

— Czy da się określić, gdzie zdarza się to najczęściej?

— Dzieje się to zwłaszcza w P-50; stamtąd bowiem wraca prawie 50 proc. wagonów z uszkodzeniami i prawie 40 proc. wagonów własnych HiL również uszkodzonych. Uszkodzenia zdarzają się również w innych wydziałach, ale nie tak dużo. Zwracamy uwagę ludziom odpowiedzialnym za to w Stalowni; pomaga, ale tylko okresowo Więcej troski o całość wagonów powinni wykazać zwłaszcza suwnicowi. Zwiększyć trzeba w tym wydziale również troskę o konserwację wagonów własnych HiL, do której zobowiązany jest wydział u siebie. Mówi się o tym na naradach i spotkaniach z przedstawicielami tego wydziału. Jak dotąd, jeszcze nie ma ostatecznej poprawy.

— Jaki stąd wniosek?

— Zwiększyć trzeba troskę o wspólne mienie społeczne. Należy dbać o nie jak o swoje własne. Każdy pracownik huty powinien rozumieć konieczność maksymalnego oszczędzania taboru kolejowego, który musi przewieźć ogromne masy nawozów i materiałów.

— A inne jeszcze sprawy wynikające z tez na V Zjazd w waszym wydziale?

— Jest ich sporo. Cała nasza załoga, począwszy od kierownictwa, a skończywszy na manewrowych walczy o przestrzeganie dyscypliny pracy, bez której trudno byłoby w wydziale kolejowym. O poprawę rytmiczności i o skrócenie średniego postoju wagonów PKP, by jak najmniej płacić za niepotrzebne postoje wagonów. Dla osiągnięcia tych celów przeprowadza się w TK tzw. wizje lokalne, obok obowiązujących w całym kombinacie przeglądów społecznych. W wizji lokalnej, czyli wyjeździe na poszczególne wydziały kolejowe, bierze udział aktyw społeczny oraz kierownictwo gospodarcze. Przeprowadza się rozmowy z pracownikami na ich stanowiskach, bada przestrzeganie przepisów pracy i bhp. Wyniki wizji lokalnej są następnie omawiane z całą załogą, a ta z kolei stara się usunąć dostrzeżone usterki. Jest to forma kontroli i zarządzania bezpośredniego kontaktu z załogą, która pomaga w pracy całego wydziału i służy celom nakreślonym przez tezy na V Zjazd.

— A jeśli chodzi o współpracę z PKP?

— Wielokrotnie już zwracaliśmy się do PKP o zwiększenie ilości wagonów — platform: wobec ich niedostatecznej liczby jesteśmy nie raz zmuszeni dawać duże węglarki, które nie zawsze są całkowicie wykorzystane. Chcielibyśmy to obecnie ostatecznie załatwić z PKP, bo wniosek ten i teraz w dyskusji przedzjazdowej jest aktualny oraz powtarzany. Przy okazji pragnę zaapelować do wydziałów HiL, by rytmicznie załadowywały i wyładowywały wagony, dzięki czemu mogłyby one być stale w ruchu. (ik)

Aleksander Kowal

ślusarz utrzymania ruchu w ZMO

Poprawa jakości przede wszystkim

W naszym zakładzie sprawy ekonomiczne, produkcyjne najbardziej nurtują załogę i Komitet Zakładowy, którego jestem członkiem, jak również Radę Robotniczą, w której też współdziałam. Nasze zamierzenia idą przede wszystkim w kierunku poprawy jakości produkcji. Już zaznacza się wyraźnie poprawa wyrobów zasadowych na sklepienia pieców w Stalowni Martenowskiej. Piece te mogą dłużej pracować i dawać więcej wytopów. Jeśli chodzi o wyroby smołowo-dolomitowe dla Stalowni Konwertorowej, też zaznacza się ich poprawa przez lepsze opanowanie technologii; efektem jest większa ilość wytopów. Również unowocześnianiu produkcji i poprawie jej jakości służą nowe próby. Np. w czerwcu wyprodukował ZMO pierwszą partię wlewków chemicznie wiązanych, które zdały egzamin. Gdyby się to przyjęło — zostałoby ominięte wypalanie. Wiemy, że poprawa jakości wiąże się z tezami na V Zjazd, w których podkreślone zostało znaczenie tego problemu, w rozwoju przemysłu. Zamierzeń więc w tej dziedzinie w ZMO jest sporo, może nawet najwięcej w naszej branży w kraju. W lipcu zrobione zostały próby suchego prasowania mas sypkich, co zmniejszyłoby koszty produkowania kanałków. Uzyskaliśmy też lepszy procent wapna palonego w stosunku do pierwszego kwartału br.

— A jeśli chodzi o ulżenie pracy?

— Naturalnie, mechanizacja. Warto byłoby zmechanizować jeszcze wiele prac, jak np. formowanie kanałków i in. Jeśli chodzi o formowanie kształtek, już w większości pracy w tym zakresie robi się to mechanicznie.

— Jakie sprawy z utrzymania ruchu w waszym zakładzie zaznaczają się w dyskusji nad tezami?

— Jak najlepsze przygotowanie urządzeń do pracy. Są wprawdzie braki w częściach zamiennych, czasem brakuje nawet drobiazgów, jak np. pompki do pras ściernych. Radzimy sobie z tym systemem gospodarczym: w ZMO, lub w hucie dorabia się to, czego potrzeba. Można by przyspieszyć szereg zadań z postępu technicznego. Potrzeba na to brygad zajmujących się specjalnie tymi sprawami. Robimy to obecnie w brygadach utrzymujących ruch równocześnie. Nieraz przez to przeciąga się wykonanie zadania. Może naprawdę warto byłoby przyspieszyć szereg zadań postępu technicznego, których i u nas jest sporo do wdrożenia? (ik)

Członkowie BPS Stefana Więcha ze zmiany A Walcowni Gorącej Blach (wysyłka): Edward Szpond, Michał Białas, Marian Zych, Tadeusz, Misina, Zdzisław Kustosz, Edward Myrdek. Zespół ten wykonał z nadwyżką swe zobowiązanie przedzjazdowe, pracuje bardzo dobrze, rytmicznie.

Wnioski członków hutniczej organizacji ZBoWiD

16 bm. odbyło się w Klubie ZBoWiD Huty im. Lenina pod przewodnictwem prezesa Zarządu Fabrycznego tow. Antoniego DAŁKOWSKIEGO zebranie aktywistów z 15 wydziałowych kół ZBoWiD HiL w celu omówienia problematyki tez V Zjazdu PZPR. Na zebranie przybyło około 100 uczestników, którzy zorganizują — w porozumieniu z komitetami zakładowymi Partii — spotkania z członkami ZBoWiD w wydziałach i zakładach oraz z młodzieżą szkolną, na których zapoznają zebranych z zagadnieniami zawartymi w tezach.

Bardzo ciekawy referat wprowadzający w węzłowe problemy historii Polski ostatniego 50-lecia i ruchu robotniczego tego okresu wygłosił lektor KW PZPR tow. A. GINTER. Nawiązując jako dyrektor Muzeum Lenina w Krakowie do urządzonej w Klubie ZBoWiD wystawy obrazującej historię 25-lecia Odrodzonego Wojska Polskiego zwrócił uwagę, że propaganda wizualna wystawy doskonale pozwoli rozwinąć mu temat prelekcji.

Z ożywionej dyskusji, w której zabierali głos kol. kol. **Czesław Jabłoński, mgr Józef Bugajski, Kazimierz Szpejda, Józef Miłkowski** wynikało że problemy zawarte w tezach przedzjazdowych są zagadnieniami ogólnonarodowymi, dotyczącymi wszystkich obywateli. Kombatanci, którzy przed ćwierć wiekiem bagnetem i krwią wyznaczali obecne granice Polski Ludowej a dzisiaj pracą budują potęgę Ojczyzny — są współodpowiedzialni za losy kraju.

Lektor KW tow. A. Ginter wygłasza prelekcję.

Przew. ZF ZBoWiD tow. A. Dałkowski wręcza legitymację tow. Mieczysławowi Klorydze. Foto.: J. Brożek

mają nie tylko prawo, ale i obowiązek przedstawiania swych wniosków. Postulowano wychowanie społeczeństwa a zwłaszcza młodzieży w duchu patriotyzmu i czujności, pielęgnowanie chlubnych tradycji narodowych, otaczanie skuteczną opieką pracowników, którzy w wyniku działań wojennych na froncie lub więzieni w obozach koncentracyjnych utracili zdrowie.

Po udzieleniu wyjaśnień i podsumowaniu dyskusji przez tow. A. GINTERA, prezes A. DAŁKOWSKI wręczył legitymacje ZBoWiD kilkunastu nowym członkom, których młodzież obdarowała kwiatami.

JB

Stalownia Konwertorowa stawia na jakość

...Równolegle z procesem modernizacji i rekonstrukcji starych hut następować będzie dalsza rozbudowa hutnictwa, celem osiągnięcia dużego wzrostu produkcji jakościowej, odpowiadającej współczesnym wymaganiom odbiorców wyrobów hutniczych oraz poprawy efektywności ekonomicznej eksportu... **(Tezy na V Zjazd Partii)**

Nasza huta jest przykładem związania tez na V Zjazd z praktyką, z życiem. Właśnie ona i jej obecna rozbudowa służy osiągnięciu nowego skoku w poprawie jakości produkcji. A najświeższe w tej dziedzinie jest związanie współpracą supernowoczesnej Stalowni Konwertorowej z aktualnie najmłodszym, nowym wydziałem huty, olbrzymią Walcownią-Slabingiem. Dziś pytanie: jak Stalownia Konwertorowa wykorzystuje możliwości podniesienia jakości produkcji i jak wiążą się one z wskazaniami zawartymi w tezach przedzjazdowych?

Nie tak prosto dotrzeć teraz można do Stalowni Konwertorowej, jak jeszcze dwa lata temu. Powiększył się kombinat-Stalownia ma nowego sąsiada — Slabing. Za to wszystkie drogi i chodniki wiodące ku Konwertorowni są białe w słońcu i gładkie. Czym ten piękny wydział żyje aktualnie?

STAWIAJĄ NA LUDZI

Można zacząć od I odlewacza **Z. Domalewskiego**, o którym ktoś w Stalowni powiedział, że dba teraz o wytopy jak o własną żonę. Wykonuje je pieczołowicie — to chyba najlepsze określenie. I warto go wymienić jako przodującego. Jest przecież w Stalowni Konwertorowej tablica jakości. A na niej pisze się aktualne wyniki. Z nazwiskami. Dla ludzi ambitnych to wystarczy, a mniej ambitnych podciąga — takie jest zdanie załogi, która bardzo żywo interesuje się w toku dyskusji przedzjazdowej poprawą jakości. Wśród tych najlepszych, najambitniejszych przewijają się też nazwiska I odlewaczy **S. Damiana, S. Bernarda** i in.

Wzrostowi zainteresowania poprawą jakości sprzyja dobra informacja, której przykładem jest nie tylko tablica z aktualnymi wynikami. Jeśli kiedyś ktoś miałby wątpliwości do czego przydaje się praktycznie statystyka, to znajdzie tutaj konkretną odpowiedź. Przedmiotem tej statystyki jest poprawa jakości, jej ścisłe wyniki w cyfrach. Podawanie ich do wiadomości załogi na tablicach oddziałowuje silniej niż np. same tylko hasła. Bez tej podbudowy byłyby zawieszone w próżni bo biorąc rzecz od strony psychologii — najsilniej przemawia to, co jest imienne i dotyczy konkretnych ludzi.

Więc stawianie na ambicje. Ale i wymiana doświadczeń na odprawach jakościowych, obejmujących wyniki z okresu trzech zmian; biorą w nich udział ludzie ze stanowisk decydujących o produkcji, z każdej ważniejszej funkcji w hali, także brygadziści, mistrzowie. Rozliczenia dokonuje technolog. To już może służyć za podbudowę współzawodnictwa, które jest nieodłączne w uzyskiwaniu rzeczywistej poprawy jakości, także wymianie doświadczeń, bez której trudno byłoby nie powtórzyć błędu. Dla tych właśnie celów kierownicy ze Stalowni Konwertorowej bywają częstymi gośćmi w Slabingu.

DLA NAJLEPSZEJ WSPÓŁPRACY ZE SLABINGIEM

Wracamy do głównego tematu. Jaki kierunek poprawy jakości jest w tej chwili najaktualniejszy w Konwertorowni? Ten, który wynika z życia, z faktu powstania nowej walcowni-kolosa w sąsiedztwie: dostosowanie wymogów jakościowych do współpracy ze Slabingiem, mającym inną technologię pracy, niż istniejący oddawna Zgniatacz. Ponadto rozszerza się asortyment o stal uspokojoną. W związku z tym ostatnim załoga musi jak najlepiej opanować technologię wytapiania, a szczególnie odlewania stali uspokojonej. Również w zakresie współpracy ze Slabingiem wchodzą do produkcji nowe typy wlewnic o większych wymiarach, wymagające odmiennej technologii. I w tym wypadku walka o jakość toczy się każdego dnia. W centrum uwagi znalazło się maksymalne wyeliminowanie wad powierzchni, ażeby w Slabingu w niezbędnym tylko zakresie korzystano z czyszczenia ogniowego.

Aktualnym celem stalowników z Konwertorowej jest taka poprawa technologii i takie jej opanowanie, by maszyna ogniowego czyszczenia była używana głównie do wlewów ze stali uspokojonej, a ilość materiału do czyszczenia ręcznego nie przekraczała 20 do 25 proc. Opanowanie technologii produkowanej od lipca br. stali uspokojonej jest hasłem dnia w Konwertorowni i miernikiem umiejętności dla każdego ambitnego członka jej załogi.

Te sprawy wynikłe z rozmów w Stalowni Konwertorowej potwierdzają, że jakość produkcji w nowych wydziałach huty wysuwa się na pierwszy plan w praktyce i odczuciu załogi. Że przytoczony na wstępie fragment tez przedzjazdowych, jak i inne odnoszące się do kierunków poprawy jakości oraz rozwoju hutnictwa znajdują rzeczywiste odzwierciedlenie w hucie.

(ik)

Cenne nagrody czekają na zwycięzców Turnieju Młodych Mistrzów Techniki

Już po raz drugi Zarząd Fabryczny ZMS wspólnie z Rejonowym Oddziałem NOT oraz KTiR ogłaszają wielki Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Zadaniem turnieju jest ożywienie ruchu racjonalizatorskiego wśród młodych pracowników huty i pobudzenie w nich inicjatywy twórczej na odcinku technicznym. Turniej ogłoszony został w dwóch konkursach: „A" i „B". — „A" na najlepszy debiut wynalazczy i „B" — na najlepszy projekt wynalazczy. Celem wymienionych konkursów jest poprawa jakości wyrobów, podnoszenie mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, usprawnianie organizacji pracy, poprawa warunków BHP, oszczędność surowców, energii i materiałów.

W turnieju może uczestniczyć każdy pracownik huty, który przed 1. I. 68 nie ukończył 30 lat życia. Organizatorzy konkursów zostawiają w zasadzie swobodę wyboru tematyki racjonalizatorskiej, wskazane jednak jest (co zresztą wynika z punktacji), aby temat rozwiązywał zagadnienia wyeksponowane w regulaminach wymienionych konkursów. Prace na konkursy mogą być składane pojedyńczo lub zbiorowo. Dopuszcza się przy składaniu projektu zbiorowego przekroczenie wieku 30 lat przez 1/3 autorów projektu. Projekty złożone na turniej muszą być opracowane zgodnie z obowiązującymi przepisami Prawa Wynalazczego, a druk zgłoszenia projektu opatrzony u góry pieczątką pn.: „Turniej Młodych Mistrzów Techniki HiL".

Kierownictwo poszczególnych wydziałów zobowiązane zostało do przyspieszonego załatwiania opiniowania i realizacji składanych na ten turniej wniosków. Punktowej i technicznej oceny zgłoszonych projektów dokonują Wydziałowe Komisje Wynalazczości według kryteriów przewidzianych regulaminem turnieju.

Nagrody w roku bieżącym zostały podwyższone i wynoszą: w konkursie „A" — I nagroda — 4.000 zł, II — 3.000 zł, III — 2.000 zł, w konkursie „B" — I nagroda 5.000 zł, II — 4.000 zł, III — 3.000 zł.

Szczegółowych informacji o warunkach konkursu oraz formach zgłaszania projektów udzielają Wydziałowe Komórki Wynalazczości ZZ ZMS oraz Dział Wynalazczości HiL — bud. Z, pok. nr 301, tel. 22-57.

STANISŁAW PASULA
Członek Zarządu KTiR HiL

Wspomnienia ze Szczawnicy

Rada Zakładowa DN w trosce o zapewnienie członkom ośmiu rad oddziałowych wchodzących w skład Rady, należytego wypoczynku w czasie urlopu, przy pomocy Rady Zakładowej Kombinatu HiL wydzierżawiła na okres letni br. dom „Oleńka" w Szczawnicy, stanowiący prywatną własność. W domu tym, w 10 pokojach organizowano 14-dniowe wczasy rodzinne dla 30 osób łącznie w każdym turnusie.

Zamiłowani w turystyce urządzali wycieczki w Pieniny, inni spacerowali po pięknym Parku Zdrojowym popijając wody mineralne. Jeszcze inni, amatorzy grzybobrania udawali się do lasów, skąd przynoszono trofea w postaci wielu dorodnych grzybów.

Turnus zakończono „ogniskiem", przy którym maluchy popisywały się deklamacjami, piosenkami i tańcami, za co prócz rzęsistych braw obdarowane zostały przez właścicieli domu słodyczami.

Za stworzenie dobrych warunków wypoczynku, uczestnicy turnusu wyrażają uznanie Radzie Zakładowej DN.

Stanisław Bogatyński

Teatr Ludowy na cześć V Zjazdu PZPR

Zespół Teatru Ludowego w Nowej Hucie przy współudziale Wojewódzkiego Zarządu ZMS podejmuje w czynie przedzjazdowym inicjatywę utworzenia Ognisk Piękna Mowy Polskiej na terenie Nowej Huty, Krakowa i województwa. Patronat naukowy nad tą akcją przyjął profesor doktor **Zenon Klemensiewicz**, a zespół Teatru Ludowego zobowiązuje się przygotować ogólny plan pracy takich ognisk.

Zadaniem i celem zakładania Ognisk Piękna Mowy Polskiej jest szerzenie czystości i wzbogacenie potocznej polszczyzny wśród jak najszerszej rzeszy społeczeństwa. Walka z zachwaszczaniem, zubożaniem i trywializowaniem języka polskiego, podnoszenie kultury osobistej poprzez rozwijanie umiejętności kulturalnego wysławiania się. Poznawanie piękna poezji i literatury polskiej, rozwijanie jego wpływu na rozwój współczesnego języka polskiego — to naczelne zadanie dla działalności Ognisk Piękna Mowy Polskiej.

Inicjatorzy tworzenia Ognisk — Zespół Teatru Ludowego — wzywa teatry całego kraju do podjęcia podobnych inicjatyw, a do wszystkich organizacji społecznych zwraca się z apelem o pomoc i poparcie akcji. **kp)**

Rajd Szlakami Lenina

Uczmy się patrzeć na piękno gór

Jak wiemy W. I. Lenin przebywał na Podhalu w latach 1913 i 1914, jako emigrant polityczny. Chwilami wytchnienia w pracy rewolucyjnej były dlań wycieczki w Tatry. Lenin nie uprawiał wspinaczek, zwiedzał natomiast góry jako turysta mający otwarte oczy na piękno krajobrazu tatrzańskiego i jego uroki. W wędrówkach po Tatrach towarzyszyli mu Rosjanie, emigranci polityczni, Wigilew, Bogocki i Bucewicz. Ten ostatni opisał drogi, którymi wędrował w Tatrach Lenin, które obecnie zostały nazwane Szlakiem Lenina.

Wędrówki szlakami turystycznymi, to nie tylko przemierzanie kilometrów dróg czy zdobywanie szczytów, to poznanie najpiękniejszych zakątków naszego kraju. Uczmy się więc poznawać choćby te regiony, w których przebywamy, miejmy oczy szeroko otwarte na wszystko, co nas otacza. Celem turystyki, wycieczek, zlotów czy rajdów — które stanowią jedynie formę organizacyjną — jest umożliwienie szerokim rzeszom pracujących nie tylko zasłużonego wypoczynku po ciężkiej pracy i regeneracji sił, ale i umożliwienie poznania naszego ojczystego kraju, piękna przyrody i interesujących szlaków turystycznych.

Zdajemy sobie sprawę, że na szlakach będą nie tylko wytrawni turyści, ale i początkujący, ci którzy po raz pierwszy znajdą się w górach. Pragniemy, by ich kontakt z górami stał się czymś trwałym a przejście trasy stanowiło miłe przeżycie, o którym długo z przyjemnością będą wspominać. Koniecznym jest właściwe przygotowanie się do wędrówki. Wskazane jest by każdy wybierający się w góry wcześniej zapoznał się z monografią i właściwościami danego terenu, obyczajami ludności, folklorem i historią. Do tego celu służą liczne przewodniki, turystyczne mapy i inne wydawnictwa turystyczno-krajoznawcze.

Organizatorzy tras z Oddz. PTTK HiL, z całą przyjemnością będą informowali wszystkich zainteresowanych o tym, co wiedzieć powinien każdy turysta. Do nich więc prosimy zwracać się o wszelkie informacje.

Równocześnie zawiadamiamy, że w Biurze Oddziału PTTK przy HiL począwszy od 26. VIII aż do 14. IX w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 15.30 do 16.30, będzie czynny punkt informacyjny, którego celem będzie udzielanie informacji wszystkim chętnym o właściwościach tras Rajdu Przyjaźni oraz o wszystkich innych sprawach związanych z turystyką.

J. Z.

Tysiąc wyremontowanych aparatów na Tysiąclecie

W dalszym ciągu napływają zobowiązania na cześć V Zjazdu PZPR przez poszczególne odcinki eksploatacji w Wydziale Aparatury Kontrolno Pomiarowej i Automatyki (W-28). Warto przy okazji nadmienić, że do chwili obecnej załoga tego Wydziału podjęła na cześć V Zjazdu PZPR, zobowiązania obejmujące około 10 000 roboczo-godzin. Są to postanowienia o różnym charakterze, począwszy od poprawy jakości wykonywanych remontów, skracania ich czasu, a skończywszy na pracach przy porządkowaniu dzielnicy

Stanisław Szkaradek.

i na stadionie sportowym Hutnika. Działa bardzo sprawnie komisja propagandy z jej przewodniczącym inż. **Lipowieckim** — a odpowiednia propaganda wizualna jak gazetki ścienne, przynosi widoczne efekty. Jednak najważniejsza sprawą jest sama ocena zobowiązań przez komisję wydziałową; każdy pracownik jest rozliczany osobno.

Nie ma w hucie bez mała żadnego urządzenia, na którym nie byłyby potrzebne pomiary np. temperatur łożysk silników, czy ilości przepływów jakiegoś medium. Dlatego też usprawnienie pomiarów przez dokładniejsze ich zarejestrowanie przynosi naszej hucie wprost nieocenione korzyści. Trzeba również wiedzieć, że Wydział W-28 otrzymuje coraz to nowe urządzenia, przeważnie zagraniczne, bardzo skomplikowane.

W związku z tezami na V Zjazd PZPR kierownictwo wydziału W-28 z inż. **Woroniem** na czele, docenia szkolenie załogi, organizując kursy podnoszenia kwalifikacji. Z kursów tych korzysta wielu pracowników starszej generacji, gdyż postęp automatyzacji i pomiarów rozwija się bardzo szybko. Wszędzie, tam gdzie się myśli o poprawieniu wydajności a szczególnie o jakości produkcji nie można pominąć pomiarów ani ich automatyki — te dwa elementy są ze sobą ściśle związane.

W podejmowaniu zobowiązań na szczególne wyróżnienie zasługują odcinki eksploatacji ZK, P-62, P-55 oraz Oddział Remontowy i Oddział Pomiarów i Badań Cieplnych. Ostatnio kolektyw wydziału wysunął wniosek o przystąpienie do współzawodnictwa o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej im. V Zjazdu. Przy okazji godzi się nadmienić, że do bardzo aktywnych pracowników należy Ob. **Stanisław Szkaradek**, który pracuje już 15 lat i jako pierwszy podjął zobowiązanie wyremontować 1000 aparatów pomiarowych na 1000-lecie Państwa Polskiego. Wyszkolił on wielu nowoprzyjętych pracowników. Do wyróżniających się należą również: **Józef Krzeczowski, Kazimierz Traczyk, Aleksander Korytowski, Fabian Kwiecień, Alojzy Borowicz.**

JERZY MISIASZEK
korespondent

List Czytelnika

Uwagi kibica

Będąc obserwatorem meczu sportowego między pracownikami HiL i Huty Batory pragnę podzielić się swymi spostrzeżeniami. Mecz się podobał i był bardzo dobrze przygotowany za co należy się organizatorom duże uznanie. Osobiście mam duże zastrzeżenia co do konkurencji nazwanej „Konkurs siły — podnoszenia ciężarka". Moim zdaniem podnoszenie odważnika 17,5 kg nie jest konkurencją wymagającą dużej siły fizycznej i nie obrazuje czy dany zawodnik jest naprawdę silniejszy od drugiego, gdyż po prostu dla atlety odważnik 17,5 kg jest ciężarem nie przedstawiającym żadnego problemu. Konkurencja wymaga jedynie dużego wytrenowania i kondycji.

Zawodnicy uniesieni ambicją podnoszą odważnik taki po sto-kilkadziesiąt razy, co bardzo nadwyręża organizm i obciąża mięsień sercowy. Zawodnicy wykonywali ćwiczenia w sposób różny: jedni wyciskali odważnik, inni podrzucali, jeden z zawodników prostował ramię w bok, prawie poziomo. Proponuję zwiększyć ciężar odważnika i sprecyzować dokładnie czy to ma być wyciskanie, rwanie czy też podrzut, aby konkurencja stała się prawdziwym sprawdzianem siły. Uważam, że można zastosować wyciskanie jednorącz odważnika 32 kg, lub wycisk 2 odważników po 25 kg na przemian prawym i lewym ramieniem.

Bardziej jeszcze sportowo wyglądałaby konkurencja podnoszenia sztangi, np. ciężar sztangi byłby równy wadze zawodnika lub odpowiednio zmniejszony i wyciskanie odbywałoby się na ilość. Kończąc pragnę podkreślić, że ze względów zdrowotnych należy zmniejszyć ilość podniesień właśnie przez zwiększenie wagi odważnika.

Załączam pozdrowienia.

J. KRUCZEK

Ignorant za kierownicą

Wypadki, których sprawcami byli kierowcy pojazdów mechanicznych spowodowały wprowadzenie ostrych rygorów dotyczących dyscypliny ruchu drogowego na terenie kombinatu. Przeprowadzono kontrole dotyczące usytuowania znaków drogowych, ustawiono szereg nowych znaków, ograniczono ruch pojazdów na terenach przywydziałowych i wewnątrz obiektów. Niemal we wszystkich jednostkach huty obowiązuje zakaz wjazdu bez pilota do hal produkcyjnych.

Posunięcia te, do których kierowcy już się przyzwyczaili, dają efekty w postaci zmniejszenia np. ilości wypadków spowodowanych przez kierowców elektro-wózków. Obecnie na niemal każde naruszenie przepisów ruchu drogowego zwraca uwagę społeczna inspekcja pracy, służba bhp i kierownictwa wydziałów, a kierowcy w zasadzie bez oporów (jak to było dawniej) przyjmują zwracane uwagi i stosują się do nich w praktyce. Są jednak jeszcze i tacy kierowcy, do świadomości których nie docierają fakty wypadków drogowych kończących się kalectwem a nierzadko śmiercią pracowników huty.

Do nich należy niestety kierowca elektrowózka nr 03 należącego do Wydziału Stalownia Konwertorowa. W dniu 14 sierpnia br. naruszył on dwukrotnie przepisy ruchu, a na zwrócone uwagi zareagował w sposób nazwijmy to skromnie, nonszalancki. Gdy społeczny inspektor pracy W-16 zwrócił mu uwagę na niedozwolony przejazd przez plac montażowy i leżące przewody butli spawalniczych oraz na usytuowane tam znaki zakazu przejazdu, usłyszał w odpowiedzi: „Nie znam się na znakach". Następnie kierowca ów wjechał z dużą szybkością wózkiem do hali stoiarni, nie zwracając uwagi na znaki zakazu wjazdu. W rozmowie z kierownikiem wydziału i zakładowym społecznym inspektorem pracy stwierdził, że znak zakazu wjazdu do hali jest bardzo podobny do znaku zakazu wjazdu w ulicę jednokierunkową i dlatego wózek wprowadził... tyłem.

Rozmówcy dowiedzieli się ponadto, że są... pozbawieni poczucia humoru. Ów młody człowiek o wyglądzie dość pretensjonalnym (fantazyjne okulary i niemniej fantazyjne baczki) wykazał dziwną wprost niefrasobliwość graniczącą niemal z arogancją. Ciekawe jak to się dzieje, że kierownictwo P-55 i służba bhp tego wydziału dopuszcza do pracy kierowcę elektrowózka, który nie tylko potwierdza, że jest ignorantem w zakresie przepisów ruchu drogowego, ale wprost niepoważnie traktuje swe obowiązki służbowe, grożąc w każdej chwili spowodowaniem wypadku, a w następstwie kalectwa lub śmierci. Kto w Hucie im. Lenina wydaje tego typu nieodpowiedzialnym za swe czyny osobnikom zezwolenia na prowadzenie pojazdów? Jak szkoli podległego mu pracownika mistrz, skoro pracownik ten nie zna znaków drogowych?

Wydaje się, że kierownictwo P-55 powinno wreszcie zastosować zasadę: właściwy człowiek na właściwym miejscu, bo obsadzanie odpowiedzialnych stanowisk kierowców elektrowózków przez młodych, nonszalanckich ignorantów jest niebezpieczne, a odpowiedzialność poważna.

SŁAWOMIR STOPA

Czy mecz z Cracovią potwierdzi zwyżkę formy piłkarzy?

Rozpoczęcie nowego sezonu piłkarskiego na stadionie Hutnika, jakie miało miejsce w ubiegłą sobotę, było udane. Hutnik rozegrał dobre spotkanie i odniósł zasłużone zwycięstwo nad renomowaną drużyną ŁKS Łódź 2:1. Zarówno wynik meczu, jak i forma zademonstrowana przez poszczególnych zawodników, zadowoliła liczne grono publiczności, która przed rozpoczęciem spotkania, miała bardzo podzielone zdania na temat wyniku, wskazując w większości wypadków jako

Piłkarze Hutnika wchodzą na boisko: była to ich droga po zwycięskie bramki.

głównego faworyta, drużynę łódzką. Początek meczu, jakgdyby potwierdzał te prognozy. W tym okresie drużyną atakującą był ŁKS i zawodnicy Hutnika nie mogli jakoś opanować sytuacji. Nic dziwnego. Wyszli przecież na boisko z balastem dwóch przegranych meczów i zerowym kontem punktowym, co niewątpliwie wzmogło odpowiedzialność za wynik trzeciego spotkania, a co z kolei spotęgowało zdenerwowanie.

W miarę jednak upływu czasu, Hutnik zaczął stopniowo opanowywać sytuację i już przed przerwą kilka razy groźnie zaatakował. Na dobrą sprawę, sędzia mógł podyktować karnego za faul na Drożdzioku. Po przerwie, Hutnik zdecydowanie opanował środkową strefę boiska i posiadał niewielką, lecz stałą przewagę. Ukoronowaniem tej przewagi, były dwie chwile strzelone bramki przez Drożdzioka, jednego z najlepszych zawodników w tym meczu. Bardzo dobre spotkanie rozegrał również Szewczyk, który był najlepszym zawodnikiem tego spotkania. Pozostali zawodnicy Hutnika również nie sprawili zawodu i grali dobrze. Przede wszystkim żaden się nie oszczędzał, każdego cechowała wielka ambicja i wola walki. Publiczność nowohucka w porę i prawidłowo oceniła postawę zawodników, toteż nie szczędziła im braw. Słowem stworzyła taką atmosferę, jaką częściej chcielibyśmy mieć na stadionie Hutnika. Gdyby jeszcze doping był bardziej gorący w nadarzających się do tego momentach — byłoby wszystko w porządku.

W dniu dzisiejszym o godz. 17-tej, Hutnika oczekuje kolejne spotkanie z serii „trudnych", gdyż pojedynek derbowy z Cracovią w Krakowie. W dotychczasowej historii drugoligowych pojedynków Hutnika z Cracovią, Hutnik dwa spotkania zremisował, a dwa przegrał. Bilans tych spotkań, jest więc dla Hutnika niekorzystny. Zwłaszcza na stadionie Cracovii, piłkarze Hutnika nie potrafili się odpowiednio zmobilizować i dość łatwo doznawali porażek. Czy więc tym razem, ta zła passa zostanie przełamana? Biorąc pod uwagę porównania poziomu meczu Cracovii z Piastem i Hutnika, z ŁKS-em, ocena tych spotkań bezwzględnie przemawiałaby na korzyść Hutnika. Wiadome jest jednak, że takich porównań stosować nie można, gdyż każdy mecz jest inny i tak się gra jak przeciwnik pozwala.

Ważnym czynnikiem mającym wpływ na końcowy rezultat będzie, czy Hutnik potrafi opanować środkową strefę boiska,

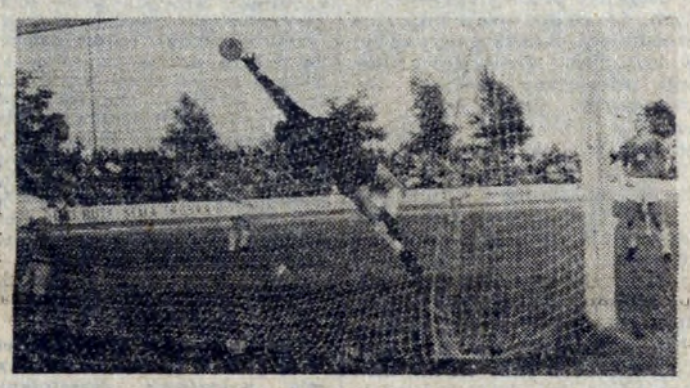

Efektowna parada bramkarza.

Foto.: J. Podlecki

czym wybiłby z uderzenia napastników Cracovii i nie pozwolił się zaskoczyć przed przerwą. Ważnym elementem jest również wyeliminowanie z gry zawodnika Cracovii — Szymczyka. Jeżeli uda się Hutnikowi to zastosować, to przy formie zawodników takiej samej jak w meczu z ŁKS-em — Hutnik spotkania tego nie powinien przegrać. Tymbardziej, że przysłowie mówi „do trzech razy sztuka".

W niedzielę na stadionie Hutnika, rozegrane zostanie o godz. 16.30 kolejne spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej, w którym przeciwnikiem Hutnika Ib, będzie Koszarawa Żywiec.

J.C.

SPORT

Lekkoatleci w akcji

W szóstym dniu zgrupowania

Miejsce akcji: trawnik przed Domem Młodego Hutnika, wykorzystany w celu pobiedniej sjesty. Osoby: zawodnicy oraz kadra trenersko-wychowawcza sekcji lekkoatletycznej Hutnika — inaczej uczestnicy zgrupowania szkoleniowego zorganizowanego przez klub, wyczekujący na przyjazd autobusu. Na dziś bowiem zaplanowano wycieczkę do Niepołomic.

Czytelnikowi należy się kilka informacji wprowadzających:

- **zgrupowanie rozpoczęło się 16 sierpnia i potrwa dwa tygodnie,**
- **bierze w nim udział 52 osoby, w tym pięć osób kadry i siedemnaście dziewcząt,**
- **treningi odbywają się przed południem, natomiast po obiedzie zawodnicy wyjeżdżają albo na treningi w terenie, gdzie uprawiają sporty uzupełniające, albo na wycieczki (zaliczono już: Kryspinów, Zarabie, całodniową wycieczkę do Piwnicznej),**
- **godziny zajęć — od 8 rano do 20-tej,**
- **przeciętny wiek zawodników — 18 lat (najmłodsza jest sprinterka, czternastoletnia Jola Andrzejak, najstarszy — miotacz, dwudziestosześcioletni Stanisław Urbaniak).**

Słońce przygrzewa, autobus się spóźnia — jak zresztą zwykle — a my wykorzystujemy czas na rozmowę z kierownikiem zgrupowania, działaczem sekcji LA — **Zygmuntem Marcem** i zawodnikami.

Mnóstwo pochlebnych słów na temat wyżywienia — oto co odnotowałam. Ekipa jest dopiero co po obiedzie, posiłek musiał więc być istotnie smaczny, bo i dowcip dopisuje. — Wyżywienie mamy specjalne, na wysokim poziomie — powiada jeden z chłopców. A po krótkiej przerwie, celowej chyba, dla wypuentowania dowcipu, dodaje — jadamy na górze.

Humoru starcza moim rozmówcom nawet i wtedy, gdy opowiadają o swoich tarapatach z piłkarzami, którzy nie pozwalają na płycie boiska grać w piłkę, w obawie przed zniszczeniem murawy. Różnica między nami a nimi polega na tym, że tamci kopią piłkę w butach, a lekkoatleci... boso.

Tegoroczne zgrupowanie, zorganizowane po raz pierwszy na miejscu, w Nowej Hucie (czyżby to była swoiście pojęta nagroda za wejście do II ligi?) ma charakter przygotowawczy do zawodów ligowych i mistrzostw Polski juniorów. Pierwsze po przerwie, a właściwie ostatnie spotkanie z cyklu tegorocznych rozgrywek odbędzie się 7—8 września w Rzeszowie. Będzie to sześciomecz z udziałem Resovii — gospodarza, Stali Mielec, Cracovii, Startu Katowice, Piasta Gliwice i Hutnika.

Zgrupowanie, w którym uczestniczą seniorzy, juniorzy i młodzicy — nie objęło wszystkich zawodników. Część z nich powołana została przez PZLA na obóz kadry w Puławach. Wyniki juniorów Hutnika — doskonałe. Np. Serafin uzyskał na 200 m czas 21,9 sek a na 200 m ppł 24 sekundy. Jest to rekord okręgu. Wynik daje zawodnikowi miejsce w 10-tce najlepszych płotkarzy w kraju. Ten sam Serafin startować będzie zresztą w niedzielę w meczu drużyn młodzieżowych Polska — NRF. Na uwagę zasługuje również wynik Bieńka na 200 m — 25,2 — najlepszy na tym dystansie tegoroczny wynik uzyskany w Krakowie.

Natomiast już podczas zgrupowania w pięcioboju kobiet, powyżej 3600 punktów zdobyła Jadwiga Polanowska. Dziewczyna jest młodziczka, a uzyskała minimum uprawniające do udziału w mistrzostwach Polski seniorek.

Te wyniki podajemy nie od rzeczy. Świadczą one o tym, że sekcja LA ma naprawdę zdolnych, młodych zawodników. Na 42 zawodników jest bowiem tylko 13 seniorów. Jest to najmłodsza sekcja — wiekiem oczywiście — w całej II lidze. A to jest ważne.

Postulaty pod adresem Zarządu Klubu? Zielone światło dla sekcji, mającej istotnie perspektywy. Mimo kłopotów finansowych zgrupowanie odbyć się powinno jednak poza terenem Nowej Huty. Jak się bowiem okazuje, „obóz" na miejscu będzie niewiele mniej kosztował niż w jakiejś letniskowej miejscowości.

Druga sprawa — ustalenie raz na zawsze zasady finansowania sędziów w zawodach kontrolnych. Wydatek rzędu 1000 złotych, a korzyść niewymierna. Można skonfrontować możliwości własnych zawodników z możliwościami lekkoatletów innych krakowskich klubów. Taki przegląd przed ligą ułatwia opracowanie planu strategicznego. Tyle — po sześciu dniach zgrupowania. Jakie przyniesie ono rezultaty — okaże się wkrótce.

(BR)

Kapitan Orlik opowiada

Tato wędrowniczek

Dzieci moje nie cierpią nędzy ale cierpią niedostatek — żali się Maria W. matka Bogdana i Mirka.

Wychowaniem chłopców zajmuje się w większej mierze babka, gdyż Maria W. pracuje. Po pracy właściwej dorabia sprzątaniem, wyświadczaniem drobnych usług. Zarabia niewiele jak na utrzymanie 4-ch osób. Rodzina jej kilka lat temu uległa rozbiciu. Mąż odchodząc, zobowiązał się płacić alimenty po 300 zł czyli 600 zł miesięcznie na obydwu chłopców. Początkowo płacił ale potem doszedł do wniosku, że alimenty to zbyt wielki balast, obciążający niepotrzebnie kieszeń. Jako najlepsze wyjście z niesprzyjającej sytuacji uznał, mającą już długą historię, „wędrówkę ludów". Skoro taka decyzja zapadła, nastąpił okres stopniowego przemieszczania się na terenie kraju.

Tak więc Stanisław W. wyjechał z Nowej Huty. Utrzymując zachodni kierunek marszu, osiągnął Wrocław. W wojażach po Wrocławskiem zaginął po nim ślad. Najbliższa rodzina i znajomi, nie mogli a może nie chcieli nic powiedzieć o aktualnym miejscu jego pracy i zamieszkania. Mógł więc odetchnąć swobodniej, sprawę alimentów, uznał za zakończoną. Stan taki trwał kilka lat, nawet gdy pracując jako kierowca samochodowy zarabiał ponad 3.000 zł.

Chłopcy nie cierpieli nędzy, bo matka zwielokrotnionym wysiłkiem starała się im zapewnić minimum egzystencji. A tato wędrował. W końcu organom MO udało się odnaleźć ojca, ustalić gdzie pracuje i mieszka. Na usprawiedliwienie swojej niewypłacalności oświadczył, że zapomniał adresu żony. Sąd jednak nie uwzględnił tego argumentu. Wyrok — 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania, aby Stanisław W. mógł spłacić, zaciągnięty dług moralny i materialny wobec żony i dzieci.

Ten odnotowany przypadek nie jest zjawiskiem odosobnionym. Dużo jest w naszej dzielnicy rodziców ukrywających się przed własnymi dziećmi. Nie jest to również przykład krańcowo drastyczny. Został potraktowany obrazowo dlatego, że w dużej mierze ojcowie obciążeni ratami alimentacyjnymi tak właśnie rozumieją swoje obowiązki.

W bieżącym roku zgłoszono już 58 spraw z art. 201 KK dotyczących alimentów. Ilość zgłoszeń wzrasta, zwłaszcza w okresie letnim, gdy dzieci wyjeżdżają na kolonie. Matki i opiekunowie wznawiają dochodzenia swoich słusznych praw, by zapewnić dzieciom skromne wakacje. Bywają i takie okoliczności jak w przypadku Stefanii W., która zarabiając 850 zł utrzymuje 4-ro dzieci w wieku szkolnym. W czasie roku szkolnego przychodzi jej z pomocą Wydział Opieki Społecznej wypłacając 400 zł miesięcznie. Suma ta jest niezbędna ale i bardzo nieznaczna, pracuje więc gdzie można, rezygnuje z odrobiny odpoczynku i urlopu.

Tymczasem ojciec od lutego br. nie płaci ani grosza, gdyż porzucił pracę z przyczyn tylko sobie wiadomych. Takie i tym podobne pojmowanie obowiązków rodzicielskich wzmogło aktywność organów śledczych i wymiaru sprawiedliwości. Przeciwdziałania są coraz bardziej skuteczne i w pełni uzasadnione, zwłaszcza w stosunku do wędrujących ojców.

Turystyka w tym wydaniu jest sportem wielce niewłaściwym.

H. R.

Nonszalancja rodzi przestępstwo

Taki i to nie tylko werbalny wniosek nasuwa się, gdy prześledzi się materiały, wysłucha uwag oficerów KD MO z jednej tylko akcji. Oto 6 sierpnia wyruszyła na drogi dzielnicy ekipa ds walki z przestępczością gospodarczą.

Tym razem wśród kierowców. Plon — jakże obfity. Na 30 skontrolowanych pojazdów tylko jeden (!) kierowca, jak się okazało, jechał trasą zgodną z kartą drogową, tylko w przypadku tego właśnie pracownika KPBPP prowadzącego autobus marki „SAN" stan kilometrów zgadzał się z licznikiem. Wszyscy pozostali mieli na sumieniu takie czy inne nieprawidłowości. A więc kilka najbardziej charakterystycznych zaniedbań wynikających z lekkomyślności i nonszalancji, a jakże często z celowego omijania przepisów.

Na trasie Łęg — Mogiła wóz z numerem rejestracyjnym KP 2033 z PIP stał sobie na drodze, ale bez kierowcy, który smacznie pochrapywał w pobliskim lasku. Wyrwany z drzemki **Tadeusz Górski** wystąpił z wysoce napozór przekonywującym tłumaczeniem: wóz nawalił, zepsuła się świeca zapłonowa, więc naprawiał, a że się zmęczył — usnął strudzony wyczerpującą pracą. Jak się jednak szybko okazało, świeca była zupełnie nieuszkodzona, a wóz sprawny. Natomiast kierowca miał przy sobie niewypełnioną kartę z poprzedniego dnia, cztery karty in blanco z podpisami, sześć sztuk zapotrzebowań na wykonanie pracy — także in blanco, a kartę z bieżącego dnia wypełnioną zapisami do godziny 15-tej. Tyle tylko, że na drzemce przyłapano go na godzinę przed „zakończeniem pracy".

Dźwig marki Star (KP 1835) z KPZRB skontrolowano o godzinie 14-tej. Jego kierowca **Andrzej Markowski** wykazał się podpisaną przez mistrza kartą — bez wpisania jednakże godzin pracy. Z raportu dziennego wynikało, że dźwig pracował przy samochodzie marki „Lublin" do godz. 15.

O godzinie 14.30 zatrzymano dźwig PBM o numerze KP 1357, prowadzony przez **Józefa Lisa.** Dźwig — wg. karty znalazł się dziwnym sposobem na nieswojej trasie, a w karcie ostatni zapis dotyczył godziny 7 rano. Kierowca użył tego samego wykrętu co jeden z jego poprzedników — nawalona świeca. A więc na miejsce postoju wybrał sobie zaciszny ogródek — jak to widać na zdjęciu. Czyżby świeca dla kierowców — to to samo co paluszek i główka dla szkolnych dzieci?

Kolej na Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa. Oto co mieli na swym koncie jego dwaj niechlubni reprezentanci: kierowca Ziła 130 **Andrzej Czarnecki** zatrzymany o godzinie 15-tej, miał kartę wypełnioną już zapisami do 17.10. Widocznie zrobił sobie „małą przerwę w pracy", gdyż samochód pozostawił na ulicy, a sam raczył się piwkiem. Podobne przewinienie stwierdzono u **Franciszka Jaskota**, kierowcy Stara z numerem 6667. Pozostawił on otwarty wóz, niezabezpieczony, z dokumentami wewnątrz. Jak się następnie okazało miał przy sobie nieoddaną kartę z poprzedniego dnia, a bieżącą nie tylko że nie prowadzoną na bieżąco, ale i zawierającą fałszywe zapisy. Np. wg karty o godz. 15.15 przyjechał do Zakrzowa, co zostało stwierdzone odpowiednim podpisem, a właśnie o tej porze stał sobie w najlepsze na ul. Kocmyrzowskiej.

I ostatni przykład z tej łączki niefrasobliwości. Star KP 6013 KPTH (filia nr. 2) skontrolowany o godz. 15-tej przy ulicy Kocmyrzowskiej. Kierowca mógł się jedynie wykazać kartą nierozpisaną, mimo, że pracę rozpoczął wczesnym rankiem, bo o 6.30, tudzież pieczątkami sklepów — ale bez podania godzin przyjazdu na miejsce. Tak uczynnie potraktowali go kierownicy sklepów 508 PSS, 111, 134, 105 i 180 MHD Artykułami Spożywczymi i personel Baru „Pod Zegarem" NZG.

Czas więc na uzasadnienie tytułu, choć na dobrą sprawę samo narzuca się ono czytelnikowi. Kierowcy nie przestrzegają swoich obowiązków albo z bezmyślności, albo też — co chyba bardziej prawdopodobne — celowo. Ułatwia to im bowiem tzw. lewe tury, większe zużycie benzyny — słowem, szereg przestępstw. Znakomicie ułatwiają im to także przede wszystkim dyspozytorzy, którzy nie egzekwują należycie oddawania kart po zakończeniu pracy, tudzież dysponenci pojazdów, którzy nie tylko bezkrytycznie podbijają karty nie zważając na czas wykonanej pracy, ale w ten sposób sami przekreślają możliwość pełnego wykorzystania transportu.

Tak więc od nonszalancji, niefrasobliwości, droga do potencjalnych nadużyć jest nader prosta. Cóż bowiem przeszkodzi kierowcy, który jak doda gazu, zakończy swe prace do 12-tej, wykorzystać następne trzy czy i więcej godzin na fuchę, wykonaną za państwową benzynę, państwowym wozem? Czyżby rzeczywiście nie znalazł się nikt poza organami MO? Już wkrótce i na to pytanie będziemy znali odpowiedź, bowiem do każdego z przedsiębiorstw, którego kierowca został podczas kontroli sierpniowej przyłapany na tzw. gorącym uczynku — KD MO wystosowała odpowiednie pisma. Rzecz jednak w tym, by nie skończyło się tylko na ukaraniu winnych, ale na przedsięwzięciu przez przedsiębiorstwa środków profilaktycznych, zmierzających do zlikwidowania przyczyn potencjalnych nadużyć.

BR.

Miejsce postoju — zaciszny ogródek.

W Ognisku Młodych przed nowym sezonem

Podobnie, jak inne placówki Domu Kultury HiL, Ognisko Młodych ma już swój plan perspektywiczny na zbliżający się sezon kulturalno-oświatowy 1968/69. Działalność oświatowa kontynuowana będzie w szerokim zakresie poprzez różnego rodzaju odczyty, spotkania, prelekcje, imprezy okolicznościowe. Już w ub. sezonie prowadzono tu szereg cykli w ramach Studium Wiedzy, takich jak: *„Tylko dla pań", „Wiedza a wiara", „Musimy być sędziami", „Mój stosunek do obecnej rzeczywistości", „Młodość i jej prawa", „Porozmawiajmy"* itp.

Wiele ciekawych spotkań organizowano również w ramach klubów: dyskusyjnego klubu filmowego, miłośników teatru, dobrej książki, klubu młodego turysty, amatorskiego klubu fotograficznego i Lekterów ZMS.

W nadchodzącym sezonie, działalność oświatowa Ogniska poszerzona zostanie o nowe cykle. M. in. planuje się cykl poświęcony 25-leciu Ludowego Wojska Polskiego pn. *„Ślubujemy ci Ojczyzno"*. Będą to spotkania z b. kombatantami II Wojny Światowej, odczyty pt.: *„Na bojowych szlakach", „Leśni ludzie", „Wojsko Polskie na straży pokoju"* itp. oraz przegląd filmów krótkometrażowych poświęconych wojsku. Harmonogram przewiduje także cykl dla młodzieży szkolnej, poświęcony sprawom jej patriotycznego wychowania, z zakresu socjologii, psychologii i inne. Nazwa cyklu: *„Konfrontacja postaw życiowych"*.

„Wyrosłem z nią" — to cykliczne spotkania, poświęcone XX-leciu Nowej Huty i XIX-leciu kombinatu. Myśli się o spotkaniach z pierwszymi budowniczymi dzielnicy i huty, z Dyrekcją HiL, z kierownikami poszczególnych wydziałów (*„Poznajemy gigant hutniczy"*), młodymi racjonalizatorami, jak również gospodarzami dzielnicy i przedstawicielami władz partyjnych. Planuje się także zgaduj-zgadule dla członków organizacji ZMS dzielnicy i huty pt. *„Co wiem o Hucie im. Lenina"* oraz *„Co wiem o dzielnicy"*.

Amatorski klub filmowy ZDK HiL weźmie ponadto udział w konkursie na film poświęcony kombinatowi i Nowej Hucie, a klub fotogra-

(Dokończenie na str. 7)

GŁOS MŁODYCH

Hufiec nowohucki otrzyma imię ZMP

Już za miesiąc nowohuccy harcerze przeżywać będą niecodzienne święto. Hufiec ich bowiem otrzyma imię: Związku Młodzieży Polskiej. Właśnie w tej chwili trwają intensywne przygotowania do tej uroczystości. Połączona będzie ona z wieloma imprezami, a przede wszystkim z otrzymaniem sztandaru ufundowanego przez Radę Przyjaciół Harcerstwa w Nowej Hucie.

Zbyteczne chyba uzasadniać, jak bardzo trafną jest decyzja nadania imienia ZMP właśnie nowohuckiemu hufcowi. Nowa Huta, szczególnie jej pierwsze lata, była i pozostanie nie tylko symbolem ale realnym świadectwem wysiłku młodzieży, która w latach pięćdziesiątych wznosiła pierwsze obiekty kombinatu i miasta. To tutaj przecież zjechali się młodzi junacy i członkowie brygad ZMP-wskich do trudnej pracy — by tworzyć wizję potężnego zakładu metalurgicznego. Niezależnie od pewnych „przegięć", które zdarzały się na tej drodze, zasługi ZMP w ogóle w budownictwie socjalistycznym tamtego okresu nie podlegają wątpliwości. Dziś z perspektywy lat są one widoczne jeszcze bardziej. Toteż nawiązują do tych tradycji obecnie działające organizacje młodzieżowe.

ZHP, który jest młodszym bratem ZMP, choć historia tego drugiego była znacznie krótsza — wpisuje do swych kart i to czego dokonała młodzież, której modę stanowiły zielona koszula i czerwony krawat...

Sprawy te będą przedmiotem sympozjum jakie zorganizuje się z tej okazji w Nowej Hucie. Komenda hufca ZHP przy współpracy instancji i władz dzielnicy opracowała specjalny program na 28 i 29 września. Odbędą się więc liczne imprezy z udziałem młodzieży i społeczeństwa Nowej Huty.

Planuje się też, między innymi zorganizowanie wystawy fotograficznej dotyczącej udziału ZMP-owców w budowie Nowej Huty. Wystawa będzie zorganizowana w ZDK HiL, który ponownie zwraca się do byłych działaczy i członków ZMP o nadsyłanie odpowiednich materiałów i zdjęć. Wystawa przypomni tamte trudne dni i tym którzy nich uczestniczyli i tym najmłodszym, dla których jest to prawdziwa historią.

Dla dzisiejszych harcerzy i zuchów będzie to więc duże święto i szczególna okazja do ożywienia swojej działalności. Nowohucki hufiec liczy obecnie 6000 zuchów i harcerzy, którymi kieruje kadra złożona z 220 osób.

Ponad połowa tej kadry to uczniowie szkół średnich, przeważnie z XII Liceum, gdzie ZHP znalazł szczególnie dogodne warunki pracy.

Szerzej o programie i sprawach harcerskich napiszemy innym razem.

Jak już informowaliśmy ZD ZMS zorganizował w Cikowicach masową imprezę, w której wzięło udział około 3 tys. ludzi. Jedna z emocjonujących konkurencji: bieg na przełaj.

A wolny czas umilała krzesławicka kapela.

Foto M. ROŻEK

Apel do nowohuckiej młodzieży

W dniu 1 września br. w 29 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę odbędzie się na terenie byłego lotniska w Czyżynach wielka manifestacja społeczeństwa regionu krakowskiego. Równocześnie z okazji święta lotnictwa zobaczymy wielką paradę lotniczą.

W dniu tym nie może zabraknąć nas ZMS-owców i całej młodzieży niezorganizowanej — w manifestacji na rzecz pokoju. **Dlatego też apelujemy do Was o masowy udział w tej imprezie.**

Spotykamy się na ulicy Tysiąclecia (Bieńczyce Nowe, obok płyty lotniska) w dniu 1. 9. 1968 r. o godz. 8.45. Wzywamy całą młodzież nowohucką do stawienia się w wyznaczonym miejscu i porze. Liczymy na Wasz masowy udział.

Prezydium
Zarządu Dzielnicowego ZMS
w Nowej Hucie

Co myślą i mówią o ZMS?

Nie był to wprawdzie jedyny temat rozmów z młodymi robotnikami, ale z pewnością była to przewodnia myśl przeprowadzonego zwiadu. Zarząd Dzielnicowy ZMS zakończył niedawno rozmowy z 2500 grupą młodych robotników w wieku do lat 26 nie należących do ZMS. Akcja trwała półtora miesiąca. Pozwoliła ona na zorientowanie się, co sądzą o rzeczywiście spełnianej roli przez organizację młodzieżową i jej autorytecie i w ogóle o sprawach dotyczących życia młodzieży. Był to rzetelny sondaż opinii młodzieży o sobie i innych. Dodatkowym efektem tej akcji było zgłoszenie akcesu do ZMS przez przeszło 400 osób.

Wyniki rozmów posłużą kierownictwu organizacji jako wskazówki w rozszerzeniu pracy ZMS wśród młodzieży.

J. Z.

Z ukosa

„Pasek zarobkowy" powinien naprawdę informować

Pragnę poruszyć sprawę — być może błahą — ale denerwującą, którą warto bliżej się zainteresować. Wszyscy otrzymujemy pobory, a wraz z pieniędzmi — wąski, długi pasek papieru. Rubryczki, cyfry: zarobek, podatek, potrącenie pożyczki, dodatek rodzinny, świadczenia. Masa cyfr i całe nieszczęście w tym, że trudno zorientować się co właściwie jest co. Pół biedy z pozycjami powtarzającymi się regularnie co miesiąc. Wystarczy spojrzeć i już wiadomo. Gorzej z sytuacjami nietypowymi, z potrąceniami, które nie wiadomo czego dotyczą, z pozycjami występującymi np. w kwartalnej premii.

Mało kto może się w tym wszystkim rozeznać. „Pasek zarobkowy" sporządzony jest bowiem nieprzejrzyście, niestarannie, byle jak. Panie z Księgowości Zarobkowej coprawda orientują się świetnie w każdej pozycji, ale dla nich to „chleb powszedni". Zainteresowani pracownicy natomiast stają bardzo często wobec dylematu: co oznaczają te pozycje, jaki jest właściwie zarobek miesięczny? Zaczyna się więc dochodzenie swych praw. Telefony do księgowości z prośbą o wyjaśnienie: co zawiera taka a taka pozycja. Dlaczego w rubryce podatek — notuje się dodatek rodzinny, w rubryce węgiel — spłatę pożyczki w kasie zapomogowej, natomiast w kratce bez żadnego nagłowka — dodatek mieszkaniowy? Strata czasu — interweniującego a także pań z Księgowości Zarobkowej. Często, zupełnie niepotrzebna szarpanina nerwów.

A wszystko to dzieje się dlatego, że ktoś nie pomyślał o zwykłej, prostej sprawie. O tym, że każdy pracownik, co zrozumiałe, chce orientować się w tym, jak ukształtował się jego miesięczny zarobek. Ile otrzymuje pieniędzy i za co je otrzymuje. Jakie obciążają go „potrącenia". Chce to wszystko wiedzieć bardzo dokładnie i właśnie „pasek zarobkowy" powinien bezbłędnie go o tym informować.

Jest inaczej — wydaje mi się również dlatego — że będące obecnie w użyciu formularze dawno straciły swą aktualność. Ich rubryki nie odpowiadają już rzeczywistości. Druków naprodukowano zaś tyle, że chociaż już są przestarzałe, trudno je po prostu wyrzucić. A jednocześnie jednak nie zdobędzie się nikt na to, aby w miejsce brakujących rubryk wpisywać ręcznie właściwe. Brakuje na to czasu, a poza tym, kto by się przejmował takim detalem. „I tak przecież wezmą..."

Sądzę, że jest w tym i lekceważenie człowieka i spory bagaż bezmyślności. Wygodnictwo i brak inicjatywy. Przerwijmyż nareszcie ten stan rzeczy. Przygotujmy druki nowe, odpowiadające dniu dzisiejszemu. Nie żałujmy trochę trudu, aby każda pozycja na „pasku zarobkowym" była jasno i wyraźnie określona.

Informacja, o której mówię i która jest również bardzo ważna, musi być prawidłowa!

PS. Z zarobkami pracowników fizycznych nie ma problemu, ich karty płacowe sporządzane są porządnie, przejrzyście. Wszystkie elementy zarobku, a także potrącenia, są dokładnie wyszczególnione. Można więc wykorzystać to dobre doświadczenie.

(jd)

Porady praktyczne

Silnie opalona twarz dodaje uroku tylko bardzo młodym osobom. W późniejszym wieku, nadmierne przebywanie na słońcu powoduje wysuszenie skóry, co w efekcie wpływa na tworzenie się nowych zmarszczek. Dlatego też, często po powrocie z urlopu, z rozczarowaniem stwierdzamy, że pomimo wyraźnej poprawy w naszym ogólnym samopoczuciu, twarz wygląda jakoś niezbyt efektownie. W tym wypadku nie bardzo pomoże natłuszczanie kremem — skórze wyraźnie potrzebne są witaminy. Bardzo skutecznymi zabiegami przywracającymi skórze twarzy świeży i zdrowy wygląd, są wszelkiego typu maseczki. Ponieważ jesteśmy teraz w pełni sezonu owocowo - warzywnego, proponujemy maseczki naturalne, działające odżywczo właśnie na cerę suchą i spękaną. **Maseczka z poziomek:** kilka poziomek rozgnieść widelcem i zmieszać z łyżeczką świeżej słodkiej śmietanki (można też dodać łyżeczkę miodu). Papkę nałożyć na dobrze umytą twarz — po dwudziestu minutach zmyć maseczkę wacikiem zmoczonym w letnim mleku. **Maseczka z obierzyn ogórkowych:** świeże obierzyny (pod którymi jest najwięcej witamin) nakładamy na umytą twarz. Przykrywamy je zmoczoną sokiem ogórkowym szmatką. Po dwudziestu minutach zdejmujemy obierzyny — (twarzy już nie myjemy). **Maseczka z marchwi:** utartą marchew mieszamy z łyżeczką mąki kartoflanej i jednym żółtkiem. Pozostawiamy papkę na dobrze umytej twarzy przez dwadzieścia minut. Zmywamy ciepłą wodą i następnie spłukujemy zimną. Podane maseczki nadają się dla każdej cery.

Sukienka, którą można nosić przez cały dzień tzn. do pracy oraz w godzinach popołudniowych. Pomimo prostoty jest bardzo elegancka. Jedyną jej ozdobę stanowią stebnowane patki oraz przeciągnięty przez strzemiączka ciemny lakierowy pasek.

KOMUNIKAT

Dyrekcja ZSZ Młodocianych Huty im. Lenina, zawiadamia wszystkich uczestników klas drugich, trzecich oraz kandydatów zapisanych do klas pierwszych, że w dniu 31 sierpnia 1968 r. (sobota) o godzinie 9-tej odbędzie się zebranie organizacyjne, w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym 68/69.

Zbiórka uczniów przed szkołą. Obecność obowiązkowa.

UCZMY SIĘ PŁYWAĆ!

Ognisko TKKF organizuje wzorem lat ubiegłych kurs nauki pływania dla początkujących i zaawansowanych. Kurs rozpocznie się 3 września i trwać będzie 6 tygodni. Zajęcia odbywać się będą we wtorki i czwartki na basenie kąpielowym „Korony" w Podgórzu, w godzinach 21—22. Odjazd autobusu sprzed „Orbisu" o godz. 20.30.

Zapisy i opłaty przyjmuje sekretariat Ogniska TKKF.

Zofia Donat

Ostatni ślad

Mieszkam w Nowej Hucie na Osiedlu Kolorowym. Oczywiście w nowym bloku, z komfortem i dosyć skromnym metrażem. Obok mnie na tej samej klatce w omal że identycznym mieszkaniu Michał i Wiktoria Ziomek, młode małżeństwo z dwojgiem dzieci. Taka bardzo typowa rodzina, a więc: pochodzenie chłopskie, pierwsza praca w kombinacie, później awans społeczny, konkretny zawód, małżeństwo, mieszkanie, pierwsze dziecko, radio, pralka, lodówka, telewizor, raty, drugie dziecko... Wszyscy znamy to doskonale.

Osiągnięcie tych szczebli na drabinie społecznej wymagało dawniej dwóch a nawet trzech pokoleń, obecnie w błyskawicznym skrócie zaledwie dziesięć lat. Niewątpliwie możnaby się w tym dopatrzyć wielu niedociągnięć przeróżnego rodzaju, a może nawet braku koordynacji między kulturą a cywilizacją, względnie poddać w wątpliwość celowość czy raczej kolejność dokonywanych inwestycji domowych, ale ostatecznie nie bardzo wiemy jaką miarą mierzyć współczesnego człowieka, który nie miał wiele do czynienia z osiągnięciami poprzedniej epoki, a nieco tradycji, którą wyniósł z rodzinnej wioski, szybko zagubił w powodzi nowych doznań a nawet eksperymentów jakim został poddany.

Walka społeczna jaką w ostatnim stuleciu prowadzono o jego losy jest mu doskonale znana ale już tylko w teorii, a na różne nowinki przychodzące z zachodu w formie eksperymentalnej sztuki i przeróżnej mody jest zbyt zdrowy i prymitywny. W sumie najbardziej pozytywny bohater naszych czasów.

Pewnego dnia rankiem usłyszałam nieśmiały dzwonek u moich drzwi. Jakaś starsza kobiecina wiejska otulona ciepłą chutką, z tłomoczkiem w ręce, zapytywała o moich sąsiadów. Dzwoniła długo i bezskutecznie, ale nikt nie otwierał. Wyjaśniłam jej, że o tej porze niema nikogo. Michał i Wiktoria są w pracy, a dzieci w szkole. Kobieta o wyblakłych, jakby wypłakanych oczach, stała bezradna i niezdecydowana. Zaproponowałam jej, aby weszła do mnie i zaczekała na powrót dzieci. Po pewnym wahaniu zgodziła się, ale tylko na pobyt w kuchni, gdzie usiadła na brzeżku krzesła, trzymając wciąż na kolanach swoje zawiniątko. Na tle nowoczesnego mieszkania wyglądała omal że egzotycznie.

Tak jak się spodziewałam, mieszkała na wsi przylegającej do Nowej Huty i gospodarowała na kilku morgach, mieszkając w starej, jeszcze słomą krytej chacie. Było jej ciężko, nawet bardzo ciężko, nie spodziewała się nigdy takiej starości. Została sama na całej gospodarce, a tu nadeszła starość i nie mogła już wiele pracować.

— A paniusia wie, że na wsi trza do wszystkiego samemu ręki przyłożyć... — Męża pochowałam już dawno, czworo dzieci. Został się tylko jeden Michał. — Ale ten — nie dokończyła i machnęła ręką.

Zaprotestowałam gorąco i szczerze: — Michał to wspaniały człowiek. Pracowity, zaradny, dobry fachowiec, mąż i ojciec...

Potwierdziła to wszystko smutno kiwając głową: — Ale co będzie z ziemią? Ja stara, wnet odejdę, a Michał nie wróci. O wnukach nawet szkoda wspominać. Wiadomo — kształcone.

Nie usiłowałam jej nic tłumaczyć, ani objaśniać przemian zaistniałych na świecie. Wiele współczesnych zagadnień i słów określających je, były jej najzupełniej obce i niezrozumiałe. Stara kobieta, uosobienie odchodzącej epoki, tragiczny rekwizyt na najnowocześniejszej scenie świata jaką jest Nowa Huta, siedziała zgarbiona jakgdyby przytłoczona zbyt wielkim ciężarem, trzymając wciąż kurczowo w żylastych dłoniach kobiałkę zawierającą owoce jej ziemi i jej trudu, przeznaczone zapewne dla wnuków.

Ośmielona słowami współczucia a może po prostu mając przed sobą cierpliwego słuchacza, co jej się zapewne nie często zdarzało, z początku nieśmiało, a później z pewnym ożywieniem a nawet swadą, opowiadać zaczęła swoistą historię Nowej Huty, a raczej terenów na których wyrosła, historię nie tak bardzo odległą, a jednak już najzupełniej obcą jej młodym mieszkańcom.

Wszystko się nieco plątało w starej głowie. Przeszłość, współczesność, urywki zasłyszanych opowiadań, bajek, dawne przeżycia, wspomnienia zarzuconych zwyczajów, legendy zasłyszane zapewne jeszcze za jej dziewczyńskich czasów przy darciu pierza, jak to było zwyczajem w długie zimowe wieczory na podkrakowskich wsiach.

Zrobiło mi się żal, że to wszystko zaginie razem z nią. Wiedziałyśmy przecież obie, że po niej nie zostanie nic, absolutnie żadnych wspomnień ani pamiątek. Nawet po umarłych miastach i minionych kulturach, które zaginęły przed tysiącami lat, archeolodzy zdołają ocalić i wyłowić z oceanu czasu i niepamięci chociażby potłuczone skorupy, drobny koralik, ślad fundamentu czy popiół z wygasłego paleniska. A po niej i jej chacie nie pozostanie nic, zupełnie nic...

Olbrzymie maszyny, koparki i buldożery podobne do przedpotopowych mastodontów przekopią jej zagon do samego podglebia, sięgną nawet dalej, do warstw nigdy nie ruszonych, wyrzucą kości dawno pomarłych ludzi i zwierząt, przemieszają wszystko jak gdyby w wielkim młynie, aby nie został kamień na kamieniu ani żaden najmniejszy nawet ślad istnienia...

I jakże może to wszystko zrozumieć ona, która walczyła przez całe życie o najmniejszą skibkę czy miedzę... Dawny świat legend i podań ludowych sięgających tysiąca lat zdawał się jej bliższy aniżeli ostatnie lata, które przyniosły takie zmiany. Ja, która byłam świadkiem wytyczania terenu pod Hutę usłyszałam historię, jak to przed tysiącem lat pojawił się „biały mnich" i wśród mokradeł i borów wyorał na nowinach pierwszy „rus" czyli skibę od dzisiejszej Mogiły po Ruszczę, czyli oznaczył obszar nadany klasztorowi Cystersów.

O dzielnym rycerzu Luborze siedzącym na zamku w Luborzycy, jak to mając trzech synów Krzesława, Koćmierza i Barana dzielił między nich włości nazwane do dziś ich imionami: Kocmyrzów, Krzesławice i Baran. I o tym, że Wyciąże od wyciągniętego łuku tatarskiej ordy ku Krakowowi idącej tak nazwane zostały. Tu ich krakowski lud odparł, i gdy wielu padło, tu ich w do dziś istniejących kopcach pochowano. Ale nie tylko ta pamiątka po nich pozostała. Trochę jeńców zostawiono, po trosze z litości tak charakterystycznej dla Słowian gdy pierwszy gniew wygaśnie, ale zapewne i z chęci posiadania niewolnika. Rezultatem tego były i są do dziś uparcie występujące po tamtejszych wsiach typy o wybitnie mongolskich rysach.

I historię małego Dojutrka z Ruszczy zaczynającą się od tego, jak to niegdyś właściciel ogromnych włości obejmujących między innymi teren obecnej huty, bardzo pragnął mieć syna, obiecał Bogu za wysłuchanie swych modłów ziemię i klasztor. Bóg spełnił jego prośbę. Urodził mu się syn, ale... żył tylko jeden dzień czyli do dnia jutrzejszego i stąd Dojutrkiem nazwany został. Rycerz mimo to dotrzymał obietnicy, klasztor ufundował i ziemię przydzielił w Staniątkach. Tyle mówi legenda, którą łatwo skonfrontować z historią.

I o Kościelnikach, z których ku odległej Wiśle kanałami sztucznie wykonanymi wodę prowadzono, aby królewska córa złoconym korabiem wprost z wawelskiego brzegu do pałacu wśród lasów płynąć mogła.

O Pleszowie leżącym na mokradłach i wilgotnych łąkach, gdzie przed wiekami bogaty mieszczanin krakowski Wierzynek stawy rybne zakładał.

A potem bez żadnego przejścia opowiadać zaczęła o ludziach sobie współczesnych. Jak to dziadek nieboszczyk opowiadali, że za jego życia w Luboczy już szkoła była jedno- a w Bieńczycach nawet dwu-klasowa. **(d.c.n)**

POGODA

Jak zwykle przy zmianie cyrkulacji powietrza z południowo-zachodniej na północno-zachodnią i północną wystąpiły w Polsce południowej opady deszczu i burze, przy równoczesnym dość znacznym spadku temperatury. Jest to wynikiem mieszania się napływających chłodnych i chwiejnych mas powietrza polarno-morskiego z nagrzanym podłożem. Wobec tego jednak, że za przenikającym się frontem chłodnym, który zepsuł pogodę, rozbudowuje się klin wyżu azorskiego wolno założyć, że najbliższe dni przyniosą poprawę. Wystąpią więc przejaśnienia i rozpogodzenia, temperatura będzie początkowo niewysoka, poniżej 20 stopni, później zacznie stopniowo wzrastać. Noce będą stosunkowo chłodne, temperatura będzie spadać coraz częściej, poniżej 10 stopni, lokalnie do 5 stopni.

PROMYK

„Nawet każdy gram miedzi, cyny, cynku, ołowiu, aluminium, niklu i stopów metali nieżelaznych potrzebny jest gospodarce narodowej".

W sklepach przed nowym rokiem szkolnym

Tylko parę dni dzieli nas od nowego roku szkolnego. Rozpoczął się już sezon zakupów — sezon największych obrotów w sklepach, papierniczych i konfekcyjnych. Ponieważ od dobrego i dostatecznego zaopatrzenia tych placówek w dużej mierze zależy odpowiednie przygotowanie młodzieży do nowego roku nauczania — osobiście zbadaliśmy sytuację i stwierdziliśmy, że większość sklepów naszej dzielnicy stanęła na wysokości zadania.

Z dużym zadowoleniem informujemy, że w tej chwili sklepy papiernicze posiadają w swoich magazynach i na półkach sklepowych, dostateczne ilości zeszytów, kredek, tzw. pomocy naukowych oraz materiałów piśmiennych wszelkiego typu i w poszukiwanych gatunkach. Nie ma natomiast zupełnie atlasów geograficznych. Brak ich tłumaczą sprzedawcy małym nakładem. Nie przewidują, żeby w najbliższym czasie znalazły się w sprzedaży — podobno w ciągu roku szkolnego będą dostarczane jedynie bezpośrednio do szkół.

W sklepach konfekcyjnych towaru jest w bród. Można kupić gotową odzież dziecięcą młodzieżową oraz tak bardzo teraz poszukiwane szkolne fartuszki. Właśnie... sprawa fartuszków jest trochę skomplikowana — większość matek narzeka na ich niestaranne uszycie i niezgrabne fasony. Niestety wielu malców będzie musiało paradować do szkoły w fartuchach uszytych nie na swoją figurę, ponieważ takie proste rozwiązanie sprawy jak uszycie we własnym zakresie fartuszka jest niemożliwe, z powodu chronicznego braku w sklepach tekstylnych odpowiednich materiałów. Hurtownie wprawdzie obiecują dostarczyć do sklepów poszukiwane materiały, ale dopiero pod koniec trzeciego kwartału — czy to nie będzie trochę za późno? (kog)

Dożynki w Nowej Hucie

Piękna uroczystość czeka na liczny udział nowohucian w tę niedzielę. Będą to tradycyjne dożynki z wieńcami, kwiatami, banderią w strojach krakowskich i muzyką. Organizatorami i gospodarzami dożynek są: Prezydium Rady Narodowej w Nowej Hucie oraz kółka rolnicze z dzielnicy.

A oto program dzielnicowego święta plonów: o godz. 12 nastąpi otwarcie Wystawy Rolniczej przed stadionem KS Wanda, o godz. 14.30 przejazd banderii krakowskiej konnej pięknie przybranych wozów z wieńcami dożynkowymi ulicami Nowej Huty z Dworku Matejki na stadion Wandy. Trasa przejazdu: aleja Lenina, plac Centralny, aleja Róż, ul. Demakowa i ul. Bulwarowa. O godz. 15 na stadionie odbędzie się główny obrzęd, którego najważniejszym momentem stanie się wręczenie gospodarzom dzielnicy wieńców dożynkowych. Tańczyć i śpiewać będą zespoły ludowe, a przygrywać kapela ludowa. Uroczystości zakończy zabawa koło Dworku Matejki rozpoczynająca się o godz. 18.30, a więc pod zachód słońca (oby dopisało).

Organizatorzy dożynek zapraszają do wzięcia udziału w tej barwnej uroczystości całą dzielnicę, wszystkich jej mieszkańców. ik.

W Ognisku Młodych

(Dokończenie ze str. 5)

ficzny — w konkursie pt. *„Ludzie pracy"* i *„Moje miasto"*. Kontynuować będzie swą działalność Klub Lektorów ZMS, wykłady obejmą zagadnienia polityczne, gospodarcze, światopoglądowe.

Nowością będzie *„Klub dziewcząt z kwiatkiem"*. Tematyka spotkań bardzo różnorodna, m. in. zagadnienia, dotyczące roli współczesnej kobiety w świecie, rodziny, z zakresu wiedzy praktycznej, o kulturze na codzień itp.

Jak w latach poprzednich w Ognisku Młodych prowadzić się będzie kursy języków obcych, kurs fotograficzny I i II stopnia oraz kurs tańca towarzyskiego.

Bogato przedstawia się również plan pracy w zakresie działalności artystycznej i imprezowo-rozrywkowej. Oprócz prowadzonych ostatnio zespołów, tj. zespołu akordeonistów, estrady piosenki, zespołu estradowego „Kiks", muzycznego „Big-5", gitarowych („Grodzianie", „Bezimienni" i „Skalpele"), teatrzyku poezji, planuje się utworzenie przy nowo otwartej kawiarni „Violinka" kabaretu.

W sezonie 1968/69 prowadzona będzie w Ognisku nauka gry na instrumentach muzycznych (klasa gitar i akordeonu), dla dzieci i dorosłych. Trudno podać cały szczegółowy plan imprez, jakie zorganizowane zostaną w nowym roku kulturalno-oświatowym. Będą to imprezy okolicznościowe, występy zespołów własnych i obcych, zabawy i wieczorki taneczne. M. in. planuje się imprezę na wolnym powietrzu, w pobliżu kopca Wandy, pn. „Imieniny Wandy". Z okazji miesiąca teatru istnieje projekt zorganizowania Krakowskiego Przeglądu Teatru Jednego Aktora.

Poza wspomniana działalnością, w Ognisku Młodych wyświetlane będą filmy, często łączone z prelekcjami, która to forma zdaje dobrze egzamin. Zorganizuje się również szereg ciekawych wystaw.

(m)

Idąc ulicami

Owoce obrodziły, a więc te dziewczyny raczą się smacznymi jabłkami.

Wracają z obozu harcerze; po minach widać, że wakacje zaliczą do udanych.

Konserwacja lamp ulicznych: taki kosmetyczny zabieg jest jak najbardziej na czasie. Foto.: J. Brożek

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT od 23 do 29 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Major Dundee" produkcji USA, dozw. od lat 16, od 30 do 31 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Komedia pomyłek" produkcji polskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID od 24 do 26 bm. godz. 16, 18 i 20 „Tabliczka marzenia" produkcji polskiej, dozw. od lat 14, od 27 do 31 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Udręka i ekstaza" produkcji USA, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID Mała sala od 24 do 27 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Doktor Fabricius działa" produkcji NRD, dozw. od lat 16, od 28 do 31 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Galia" produkcji francuskiej, dozw. od lat 18.

SFINKS od 22 do 25 bm. godz. 16, 18 i 20 „Fanfan Tulipan" produkcji francuskiej, dozw. od lat 14, od 26 do 28 bm. godz. 16, 18 i 20 „Synowie magnata" produkcji węgierskiej, dozw. od lat 14 (seria II), od 29 do 31 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zwariowana noc" produkcji polskiej, dozw. od lat 11.

TEATR LUDOWY

24 bm. godz. 19.15 „Czarowna noc i zabawa", 25 bm. godz. 19.15 „Mąż i żona", 26 bm. teatr nieczynny, 27 bm. godz. 19.15 „Róża", 28 bm. godz. 19.15 „Czarowna noc i zabawa", 29 i 30 bm. teatr nieczynny (próby), 31 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami".

TELEWIZJA
od 24 do 30 VIII

SOBOTA

10.00 „Pusty kurs" — film fab. prod. radz., 16.55 Wiadomości, 17.00 Sprawozdanie sport., 18.00 II Europejskie Igrzyska Młodzieży w lekkiej atletyce, 19.05 Wieczorne rozmowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 VIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, ok. 21.45 Dziennik TV, 22.45 Wiadomości sportowe, 22.55 „Alfred Hitchcock przedstawia".

NIEDZIELA

9.30 „Przygody trzech muszkieterów", 10.00 Dla młodych widzów, 11.05 Reportaż z Muzeum Instrumentów Muzycznych, 11.30 „Spotkanie z przyrodą", 11.55 PKF, 12.05 Wiadomości, 12.15 „W starym kinie", 13.10 „Bawcie się z nami", 13.50 „Przemiany", 14.20 „Piórkiem i węglem", 14.40 „Orle gniazdo", 15.05 Teatr Komedii Współczesnej, 15.55 II Europejskie Igrzyska Młodzieży w lekkiej atletyce, 16.55 Sprawozdanie z finału Europejskich Mistrzostw Świata na Żużlu, 18.20 „Klub Sześciu Kontynentów", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Kamera 68", 20.15 VIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, ok. 21.45 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

17.05 Wiadomości, 17.15 „Medale i detale", 17.35 „Karetka z Zielonym Krzyżem", 18.00 TV Magazyn Postępu Technicznego, 18.30 Skrzydła nad Krakowem, 18.45 „Poligon", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Teatr Telewizji, 21.15 IV Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego, 21.45 Kino Krótkich Filmów, 22.10 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 I część dokumentalnego filmu „Piloci w piżamach", 16.35 Wiadomości, 17.00 Teleferie, 18.10 Kronika, 18.35 „Po szóstej", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Prof. Zazul" — film prod. polskiej, 20.30 „Kontakty", 21.00 „Yes sir" — I część filmu „Piloci w piżamach", 22.10 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „Dr Finley", 16.55 Wiadomości, 17.00 „Ula i świat", 17.20 PKF, 17.30 „Nowoczesna gospodyni", 17.50 „Spółdzielczy dach", 18.05 „Nad Odrą i Bałtykiem", 18.35 „Gra orkiestra dęta kopalni" 1 Maja, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Spadek" — film francuski, 20.30 „Światowid", 21.00 „Dr Finley", 21.50 „Za kierownicą", 22.20 Dziennik TV.

CZWARTEK

10.00 „Troje z lasu" — film fab. prod. radz., 17.20 Wiadomości, 17.25 „Koncert" — film, 17.50 „Z drugiej strony szklanego ekranu", 18.10 „Aukcja" — film dokument., 18.25 IV Festiwal muzyki organowej i kameralnej w Kamieniu Pomorskim, 18.55 „Na tratwie przez Pamir", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Trybuna TV, 20.35 „10 minut recenzji", 20.45 Teatr Sensacji, 21.50 „Horyzonty", 22.20 Dziennik TV.

PIĄTEK

10.00 „Hilton — Hanoi" — cz. II filmu dokumentalnego pt. „Piloci w piżamach", 16.00 Dla młodych widzów, 16.30 „Koncert artystów meksykańskich", 16.55 Wiadomości, 17.00 Teleferie, 18.15 Kronika, 18.30 „Czwarta zmiana", 19.00 „Śpiewa Hikina Nakasoni", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Dialogi historyczne", 20.35 „Docent E" — film prod. polskiej, 21.00 „Trzy lata po Wielkiej Wojnie" — program dokument., 21.25 „Piloci w piżamach" — II odc. filmu dokument., prod. TV NRD, 22.30 Dziennik TV.

Atrakcyjne formy oszczędzania w PKO

Zakres usług PKO stale powiększa się, wyszukiwane są nowe, coraz bardziej atrakcyjne formy oszczędzania. W poprzednim numerze „Głosu" omówiliśmy pokrótce oszczędzanie z wkładami na książeczkach zwykłych oprocentowanych w wysokości 3 proc. w skali rocznej oraz z wkładami na książeczkach umiejscowionych, oprocentowanych wyżej. Kolejną, atrakcyjną formę stanowią **książeczki oszczędnościowe z wkładami premiowanymi,** gromadzonymi systematycznie przez okresy pięcioletnie. Miesięczna wpłata na taką książeczkę wynosi 50 zł lub wielokrotność tej kwoty. **Po każdym pięcioletnim okresie gromadzenia wkładów, właściciel książeczki otrzymuje wysoką premię pieniężną.** Np. po 5 latach systematycznego oszczędzania po 100 zł miesięcznie, do zgromadzonego wkładu doliczana jest premia w wysokości 1.000 zł. Książeczki wystawiane są przez oddziały PKO, ajencje PKO w zakładach pracy oraz za pośrednictwem urzędów pocztowych.

Ogromną popularnością cieszą się **książeczki oszczędnościowe z losowaniem premii rzeczowych.** Są one wystawiane w zasadzie przez oddziały PKO. Prawo to udzielane jest również niektórym ajencjom PKO w zakładach pracy i niektórym urzędom pocztowym. Wylosowanie premii nie pozbawia właściciela książeczki prawa do udziału w dalszych losowaniach jeżeli wkład nie został podjęty.

Książeczki samochodowe. Uczestniczą w kwartalnych losowaniach premii w postaci samochodów osobowych marek krajowych i zagranicznych. Warunkiem uczestniczenia w losowaniu premii jest posiadanie na książeczce wkładu 6.000 zł lub 9.000 zł. Na każde 1.500 książeczek z wkładem 6.000 zł i na każde 1.000 książeczek z wkładem 9.000 zł wylosowuje się co kwartał po jednym samochodzie. Przypomnijmy: w ostatnim losowaniu samochodów w Krakowie i województwie krakowskim, które odbyło się 26 lipca br. szczęśliwi posiadacze książeczek samochodowych wylosowali 88 samochodów osobowych — Warszawa, Syrena, Trabant, Moskwicz, Skoda 1000 MB.

Książeczki turystyczne. Uczestniczą w kwartalnych losowaniach premii w postaci bezpłatnych skierowań na wypoczynek w kraju oraz bezpłatnych miejsc w wycieczkach zagranicę. Warunkiem uczestniczenia w kwartalnych losowaniach premii jest posiadanie na książeczce turystycznej wkładu 3.000 zł. Wielokrotność tej kwoty zwiększa odpowiednio liczbę szans w losowaniu. W każdym kwartalnym losowaniu premii na 1.500 wkładów turystycznych po 3.000 zł każdy, przypada 14 premii: jedna w postaci wycieczki zagranicę dla dwóch osób, trzy premie w postaci jednoosobowych wycieczek zagranicę oraz 10 premii w postaci jednoosobowych skierowań na wypoczynek w kraju.

Książeczki motocyklowe. Uczestniczą w losowaniu premii w postaci motocykli. Na każde 300 książeczek uprawnionych do losowania przypada jedna premia. W zależności od wysokości wniesionego wkładu, książeczki motocyklowe biorą udział w losowaniach: co dwa miesiące przy wkładzie 4.5 tys. zł, co 3 miesiące przy wkładzie 3 tys. zł co cztery miesiące przy wkładzie 2.250 zł.

Książeczki motorowerowe. Uczestniczą co dwa miesiące w losowaniach premii w postaci co najmniej 500 zł. Wielokrotność tej kwoty zwiększa odpowiednio liczbę szans w losowaniu. W losowaniu na każde 4.000 wkładów po 500 zł, losowane są 3 motorowery. Informacja z ostatniej chwili: w dniu 15 bm. odbyło się kolejne losowanie motorowerów. Pojazd marki „Komar" wylosował właściciel książeczki PKO (motorowerowej) nr 2.080.218 UO. **Jest to już 148 motorower wylosowany bezpłatnie w naszym województwie, a 1.400 — w skali krajowej!**

Rozliczenia pieniężne. W oddziałach PKO, ajencjach PKO w zakładach pracy oraz w urzędach pocztowych regulować można należności z tytułu: **komornego i świadczeń, opłat za gaz i elektryczność, opłat za telefon, spłat kredytu zaciągniętego w ORS, składek ubezpieczeniowych ZUS i PZU, opłat za skierowania na wczasy, opłat za prenumeratę czasopism i książek, różnych innych rozliczeń pieniężnych.** Rozliczenia mogą być dokonywane w gotówce lub odpisem z książeczki oszczędnościowej.

(ik)

Z notatnika obserwatora

DWOREK MATEJKI ZAPRASZA...

Okres wakacyjno-letni szczególnie sprzyja turystyce i zwiedzaniu ciekawych miejsc. Niekoniecznie trzeba po to wyjeżdżać aż poza Nową Hutę. Gdy ma się tylko parę godzin popołudniowych wolnych, lub rano, warto odwiedzić Dworek Jana Matejki w Krzesławicach. Jest on otwarty dla zwiedzających w godzinach od 10 do 13-tej oraz w godz. od 16 do 19-tej.

Przyjemne i pożyteczne spędzenie czasu, jeśli nie wiadomo, co z nim zrobić. W każdym razie lepiej coś zwiedzić, niż przesiadywać w dusznej kawiarni lub spacerować po ulicach bez celu. Zachęcić wypada przede wszystkim młodzież nowohucką do odwiedzenia starej siedziby Mistrza Jana.

WARTO POMYŚLEĆ

I jeszcze raz sprawa spędzenia wolnego czasu letniego, tym razem szczególnie w nowych osiedlach bieńczyckich. Brak tam rozrywek kulturalnych, a przede wszystkim miejsca na zajęcia kulturalne. Zanim ten problem zostanie rozwiązany, warto pójść za przykładem osiedla Stalowego, które wystarało się o lokal na świetlicę w pomieszczeniach popiwnicznych. Zaadaptować je można wspólnymi siłami na cele świetlicowe i już młodzież, a także dorośli mają lokum na imprezy, gry towarzyskie itd.

Prowizorium nie zastąpi jeszcze dużego ośrodka kulturalnego, jednak pomoże w rozwiązaniu najpilniejszych potrzeb.

DLA WYGODY KLIENTÓW

Słyszy się ostatnio sporo uwag na temat godzin otwarcia sklepów w naszej dzielnicy. Docierają one również do Notatnika. Ostatnio np. warto było zapisać następujące pytanie: dlaczego trzy sklepy z mięsem przy Al. Lenina nie mogą być otwarte w takich porach, by wzajemnie się uzupełniały?

Trzeba nadmienić, że te sklepy mają swoją specjalizację. I tak sklep mięsny przy Al. Lenina w bloku nr 2 os. Centrum A sprzedaje wszelkie gatunki mięsa i wędlin; sklep mięsny na odcinku Al. Lenina w os. Hutniczym prowadzi przede wszystkim mięsne wyroby garmażeryjne, a ostatni z rzędu sklep na tej Alei sprzedaje również podroby, tak bardzo poszukiwane przez wielu klientów.

Specjalizacja nie przeszkadza w takim ustaleniu godzin otwarcia wymienionych sklepów — by się na wzajem uzupełniały, umożliwiając nabycie artykułów mięsnych o każdej porze dnia od godz. 7-mej do godz. 19-tej. Ze względu na pracujących. (ik)

Nim zabrzmi szkolny dzwonek

W sklepach już ruch...

Wiele dzieci powróciło już z wakacji, przygotowują się do nowego roku szkolnego. A więc przede wszystkim — zakupy. Sklepy z przyborami szkolnymi i konfekcyjne zaczynają odczuwać wzmożony ruch; pełno w nich najmłodszych ze swymi mamami. Kupują zeszyty, piórniki, bloki rysunkowe, kredki i inne przybory szkolne. Jak woda idą też fartuszki z białymi kołnierzykami, pantofle gimnastyczne i buciki. Wybór (piszemy o tym szerzej na str. 7) raczej dobry, chociaż zdarzają się różne braki. Nie uświadczysz np. zeszytów z bezdrzewnego papieru, brak jest atlasów geograficznych, papieru milimetrowego.

TEKST i FOTO.: J. BROŻEK

W sklepie papierniczym na oś. Zielonym już tworzą się kolejki. Obsługa sprawna, ale poczekać trzeba. Ten tornister będzie chyba dobry...

Na stoisku papierniczym największym powodzeniem cieszą się zeszyty szkolne.

Kiermasz — bez żadnego wyrazu. Nienajlepsze zaopatrzenie, młodzież pyta m. in. o bezdrzewne zeszyty.

W „Świecie Dziecka" — duży wybór fartuszków szkolnych. W zakupie doradza siostrzyczka, ona już wie jaki chałacik wybrać.

Uczennice starszych klas zapatrzyły się w bloki rysunkowe w sklepie pod arkadami „Papirus".

Satyra w prasie

Statua Wolności w Nowym Jorku i jej podstawa. **(Prawda)**

„TABLICZKA MARZENIA"
REŻYSERIA: ZBIGNIEW CHMIELEWSKI
PRODUKCJA: POLSKA
KINO: „ŚWIATOWID", 24—26 BM.

Jest to film o dorastającej młodzieży, ale nie tej big-beatowej, hołdującej zagranicznym stylom życia i modzie. Bohaterowie „Tabliczki marzenia" nie chowali się pod kloszem i nie dorastali zamknięci w rodzinnych pieleszach. Umieją obserwować życie i żywo reagują na różne jego przejawy. Ich postępowanie i postawy można by nazwać antypozą, dyktowaną uczuciową, bezpośrednią, czasem żywiołową i niestosowną, ale z pewnością zawsze naturalną szczerością. Tacy młodzi ludzie żyją na całym świecie, ale pozostają w cieniu swoich głośnych, ekstrawaganckich, czasem wręcz zdeprawowanych rówieśników.

Para głównych bohaterów została przez reżysera wybrana drogą licznych i surowych selekcji. Są to — **Julia Łuczkowska** i **Andrzej Pstrąg**, którzy bardzo szybko zżyli się z kamerą. W filmie tym występują jednak również aktorzy zawodowi: **Zofia Truszkowska, Barbara Ludwiżanka, Anna Seniuk, Janusz Bukowski, Jan Machulski.** Scenariusz własnej książki opracowała **Halina Snopkiewicz.**

„UDRĘKA I EKSTAZA"
REŻYSERIA: CAROL REED
PRODUKCJA: AMERYKAŃSKO-WŁOSKA
KINO: „ŚWIATOWID", 27—31 BM.

Scenariusz filmu oparty jest na powieści popularnego w Polsce pisarza amerykańskiego Irvinga Stone'a, autora wielu dzieł o sławnych ludziach sztuki. Do najbardziej znanych spośród jego książek — obok „Udręki i ekstazy", należą — „Pasja życia" o Van Goghu i „Jeździec bez konia" o Jacku Londonie. Bohaterowie tych powieści są ludźmi o silnych indywidualnościach i nieokiełznanych charakterach, kierowanymi potężną pasją twórczą. Michał Anioł Buonarotti — bohater tego filmu — był właśnie artystą takiego typu.

Film, w przeciwieństwie do literackiego pierwowzoru, przedstawia jedynie fragment życia Michała Anioła — 4-letni okres malowania fresków na sklepieniu Kaplicy Sykstyńskiej. Tylko dokumentalny wstęp filmu ukazuje artystę jako rzeźbiarza. Wspomina się również o jego poezji i pracy architektonicznej.

Film jest dziełem znanego reżysera angielskiego Carola Reeda, którego obraz z lat powojennych pt. „Niepotrzebni mogą odejść" należy do żelaznego repertuaru klubów filmowych. Zdjęcia nakręcano we Włoszech, dla potrzeb filmu zbudowano dekoracje o wymiarach autentycznej Kaplicy Sykstyńskiej. Film jest barwny i szerokoekranowy.

„KOMEDIE POMYŁEK"
REŻYSERIA: STANISŁAW RÓŻEWICZ
PRODUCJA: POLSKA
KINO: „ŚWIT", 30—31 BM.

Na ekrany naszych kin wchodzi drugi po „Świecie grozy" zestaw barwnych filmów telewizyjnych, zrealizowanych na podstawie znanych utworów XIX-wiecznych klasyków literatury światowej. Komediową całość stanowią trzy humorystyczne nowele wybitnych pisarzy: **Fiodora Dostojewskiego „Mąż pod łóżkiem", Marka Twain'a „Człowiek, który zdemoralizował Hadleyburg"** i **Henryka Sienkiewicza „Komedia z pomyłek"**. Były one już wyświetlane w wersji czarno-białej przez telewizję, ale dopiero duży ekran podkreśla ich walory: barwną i interesującą scenografię. (dr)

Kącik filatelistyczny

Jubileuszowe wydawnictwa

Ukazały się już cztery nowe, jubileuszowe karty pocztowe, wydane przez Pocztę Polską z okazji: Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej w Katowicach, 15-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk", 90-lecia Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego i Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie.

Już wkrótce wejdą w obieg: jubileuszowa koperta (cena 1 zł) wydana z okazji 75-lecia Ruchu Filatelistycznego w Krakowie, koperta ze stemplem „Inauguracja Obchodów 75-lecia Ruchu Filatelistycznego w Polsce", wartości — 2 zł, koperta z wirnikiem „Kraków kolebka filatelistyki polskiej" wartości 2 zł.

Znaczek zamieszczony w naszym kąciku, to jeden z dwu wydanych z okazji wielkiej wystawy filatelistycznej „Tematica Poznań". (kp)

Ogłoszenia drobne

ANTONI TENETA, prac. W-74 zgubił świadectwo wydane przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Tarnowie oraz świadectwo ukończenia kursu, wydane przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego Min. Górnictwa i Energetyki w Łodzi. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot na adres os. Kazimierzowskie 29 m. 84.

AKTORKA TEATRU LUDOWEGO poszukuje pokoju. Wiadomość prosimy kierować do działu Organizacji Widowni Teatru, tel. 411-83.

KSIĄŻKI

Bolesław Kuźmiński — „100 wieków chleba" — Historia uprawy ziarna oraz rozwoju młynarstwa i piekarnictwa od czasów najdawniejszych aż do współczesności.
Książka i Wiedza (biblioteka Światowida), cena 10 zł.

Konstanty Ildefons Gałczyński — „Siódme niebo" — Liryki napisane w latach 1926—1953.
Czytelnik, cena 35 zł.

Wasyli Aksionow — „W pół drogi do księżyca" — Ciekawa książka o tematyce współczesnej. Autor (lekarz z wykształcenia), należy do znanych radzieckich pisarzy średniego pokolenia.
Iskry, cena 10 zł.

Par Rodstrom — „Morderstwo" — Pomimo tytułu, powieść nie jest kryminałem. Bohaterem jest młody człowiek, na którym ciąży wychowanie despotyczne ojca. Przełożył Z. Łanowski.
Czytelnik, cena 10 zł.

Andrzej Szczypiorski — „Niedziela, godzina 21.10" — Wybór felietonów o tematyce współczesnej z lat 1964—1967.
Czytelnik, cena 11 zł.

Barbara Gordon — „Proces poszlakowy" — Tematem tej sensacyjnej książki jest sprawa oskarżonego o zabójstwo młodego inżyniera.
Wyd. Śląsk, cena 18 zł.

• *Rozrywki umysłowe* • *Rozrywki umysłowe* • *Rozrywki umysłowe* •

KRZYŻÓWKA

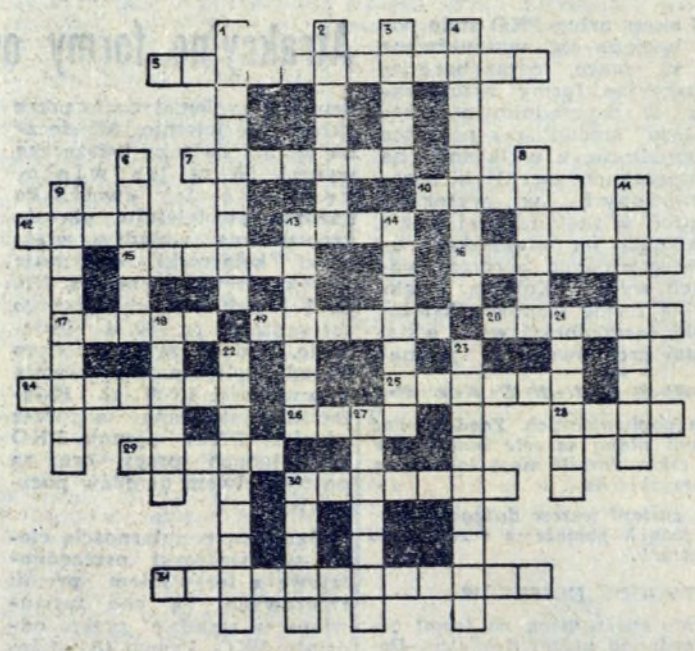

Poziomo: 5. w miejsce życia ruiny, zgliszcza, pustkowie, 7. jest nią Ziemia, 12. w nim veritas, 13. popisy pod namiotem, 15. ptak zausznik, rdzawoszyi, dwuczuby lub inny z tej rodziny, 16. leworęczna broń biesiadnika, 17. jeden ze skrętów narciarskich, 19. świat pośredni między duchownym a fizycznym, 20. glinka porcelanowa, 24. mieszkanie ptaków, 25. miasto pow. w woj. rzeszowskim, 26. słynna opera związana z Kanałem Sueskim, 28. grecka bogini ze skrzydłami u ramion, 29. przeciągły jednostajny gwizd, 30. umożliwia rozmowę Turka z Chińczykiem, 31. miasto pow. na linii Warszawa — Koluszki.

Pionowo: 1. przełęcz w Beskidzie Śląskim (tam sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci), 2. parlament Hiszpanii, 3. rzeka nad którą leży Mlada Boleslav, 4. miasto w pow. inowrocławskim. W 1408 r. spotkał się w nim Jagiełło z Krzyżakami w sprawie wykupu ziemi dobrzyńskiej, 6. kończy zdanie, 8. na ustach kobiety, 9. owad w groszki, 11. słona stolica Polski, 13. opakowanie mózgu, 14. maszyna zastępująca pracę wielu łopat. 18 genealogiczna roślina, 21. część liścia, 22. dziś oznacza to samo co komunista, a pierwotnie przeciwnik mieńszewika, 23. stopień oficerski, 27. dostarcza wody Kombinatowi HiL, 30 korona następców św. Piotra.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 30 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

ROZETA

Prawoskrętnie: 1. dawniej słowo honoru, 2. wypływa z bajki, 3. kamień szlachetny — fluorokrzemian glinu, 4. marka radzieckiego aparatu fotograficznego, 5. zakończenie np. zawodów sportowych, 6. arbuz, 7. polityk i historyk rzymski, znany z surowych obyczajów, 8. republika w Azji na Półw. Indochińskim, 9. ilość towarów ofiarowana do sprzedaży.

Lewoskrętnie: 1. miasto z uniwersytetem, w którym studiował Mikołaj Kopernik, 2. złudzenie, fatamorgana, 3. kraj w Austrii ze stolicą Innsbruck, 4. ochota, 5. nadzienie z siekanego mięsa, ryb itp., 6. republika we wsch. Afryce, 7. dowcip, żart, 8. stwardniała mieszanina cementu, kruszywa i wody, 9. słowiański bóg burzy i piorunów.

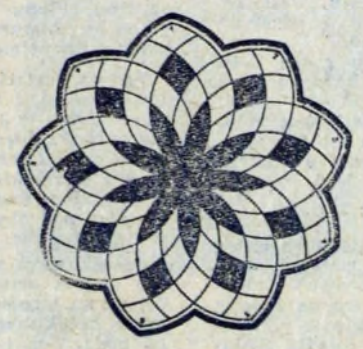

Rozwiązanie zadań z nr 33

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 7. kilowat, 8. wieniec, 9. grzałka, 10. Polesie, 12. siłownia, 13. ananas, 14. Merkury, 20. palacz, 21. Napoleon, 23. kobieta, 24. baronet, 25. walizka, 26. firanka.

Pionowo: 1. miernik, 2. Komarow, 3 parkan, 4. Minotaur, 5. antenat, 6. pelikan, 11. parking, 15. egzotyka, 16. samowar, 17. Familia, 18. Kleofas, 19. poletko, 22. pranie.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Dedal, 3. głosa, 5. Soplica, 7. Troja, 8. awans, 9. gwint, 11. krasa, 13. adwokat, 14. omlet, 15. notes.
Pionowo: 1. denat, 2. lepra, 3. glina, 4. anons, 5. stolica, 6. amarant, 9. Gopło, 10. towot, 11. kokon, 12 awers.

NAGRODY — BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 32 WYLOSOWALI:

1. Janina Koczówka, Kraków 15, ul. Gromadzka 85/2,
2. Adolf Bugno, N. Huta, Centrum D, bl. 1/180,
3. Tadeusz Strzopa, N. Huta, os. Stalowe 9/13,
4. Stefania Misiaszek, N. Huta, Centrum A, bl. 2/90,
5. Józef Bugajski, N. Huta, os. Szkolne 5/28.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY". Adres redakcji: Huta im Lenina. Telefony: bezpośredni — 128-99, przez centralę HiL 401-00 401-20 wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. L-15